

**Naszą odpowiedzią na remilitaryzację Niemiec zachodnich -  
zacieśnienie przyjaznych stosunków między Polską Ludową  
a Niemiecką Republiką Demokratyczną**

**Społeczeństwo Niemiec zachodnich popiera propozycje prem. Grotewohla**

Wyd. A

Cena 15 groszy

**Tow. Wilhelm Pieck**  
prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej

# Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Kraków, wtorek 19 grudnia 1950 Nr 349 (664)

## Prezydent NRD Wilhelm Pieck

**przybył do Polski**  
na zaproszenie Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Manifestacyjne powitanie na Dworcu Głównym w Warszawie

WARSZAWA

**D**nia 18 bm. przybył do Warszawy na zaproszenie Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck. Prezydentowi towarzyszą: wicepremier Heinrich Rau, wicepremier Hans Loch, minister spraw zagranicznych Anton Ackermann, przewodniczący Frontu Narodowego dr Erich Correns, przewodniczący Wolnej Młodzieży Niemieckiej Erich Honecker, szef kancelarii cywilnej prezydenta NRD podsekretarz stanu Otto Winzer, sekretarz prezydenta NRD Walter Bartel, sekretarz generalny Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską Karl Wloch, oraz szef protokołu MSZ NRD Ferdinand Thun.

Prezydentowi NRD towarzyszy również córka p. Elli Winter. Wraz z prezydentem NRD przybył do Warszawy szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie ambasador Jan Izdorzyczk.

Na granicy Polski powitali prezydenta Piecka oraz towarzyszące mu osoby, szef kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. i kancelarii Rady Państwa minister Marian Rybicki oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Henryk Birecki.

Na granicy obecny był również szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie ambasador Friedrich Wolf.

Na Dworcu Głównym prezydenta NRD i gości przybyłych do stolicy witali: członek Rady Państwa, wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski, premier rządu R. P. Józef Cyrankiewicz, wicepremier Hilary Minc, wicepremier Aleksander Zawadzki, minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, wiceminister Obrony Narodowej gen. Władysław Korczyca, przewodniczący prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht.

Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR, Chńskiej Republiki Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej, Węgerskiej Republiki Ludowej, Albańskiej Republiki Ludowej oraz personel misji dyplomatycznej NRD.

Po odegraniu hymnów narodowych niemieckiego i polskiego, prezydent NRD Wilhelm Pieck przyjął raport od dowódcy kompanii honorowej.

Przemówienie powitańne wygłosił premier Cyrankiewicz.

### Przemówienie premiera Cyrankiewicza

Panie Prezydencie!  
Panowie Wicepremierzy!  
Mili goście polskiego narodu!

Wizyta prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka w Warszawie jest dla obu naszych narodów wydarzeniem radosnym i wydarzeniem wielkiej wagi, wydarzeniem, które doskonale symbolizuje gruntowny przełom w stosunkach pomiędzy naszymi narodami w kierunku przyjaźni, w kierunku wspólnej walki o demokrację, w kierunku wspólnej obrony pokoju — gruntowny przełom stworzony historycznym zwycięstwem Armii Radzieckiej nad imperializmem hitlerowskim.

W osobie naszego drogiego gościa prezydenta Wilhelma Piecka naród polski wita z radością jednego z najwybitniejszych rewolucjonistów, zasłużonego bojownika antyfaszystowskiego człowieka, który przez wiele lat przewodził walce najlepszej części narodu niemieckiego z hitleryzmem, który dziś przewodzi Niemieckiej Republice Demokratycznej, jej twórczej pracy i walce.

W osobie prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita cały naród polski człowieka, który przewodzi walce o utrwalenie demokracji

cznego pokojowego państwa niemieckiego, który przyszłość narodu niemieckiego widzi w obozie pokoju, w obozie demokracji, w obozie postępu, w obozie, w którym panuje przyjaźń i współpraca między narodami — człowieka, który tak wydatnie przyczynił się do stworzenia nowej ery stosunków pomiędzy narodami niemieckim i polskim, łączącymi się dziś pod przewodem Związku Radzieckiego we wspólnej obronie pokoju.

Witamy w osobie prezydenta Piecka wielkiego wychowawcę niemieckiej młodzieży, która tak wspaniale, ofiarnie i zwycięsko walczy dziś z zratną spuścizną Hitlerów i Goebbelsów, z propagandą wojny, nienawiści i militarystki podjętą przez anglosaskich imperialistów głodnych niemieckiego mięsa armatniego dla swoich zbrodniczych celów agresji.

Wszyscy witamy z radością przyjazd prezydenta Wilhelma Piecka, ponieważ ta wizyta w Warszawie zacieśni przyjaźń pomiędzy narodami polskim i niemieckim, wzmocni wysiłki naszych narodów w walce o pokój, wzmocni front pokoju.

Dlatego wyrażę uczucia całego polskiego narodu, gdy wnośę okrzyk:

Niech żyje Wilhelm Pieck, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, walczącej o pokój i zjednoczenie Niemiec!

W odpowiedzi przemówił prezydent Wilhelm Pieck.

### Przemówienie prezydenta Wilhelma Piecka

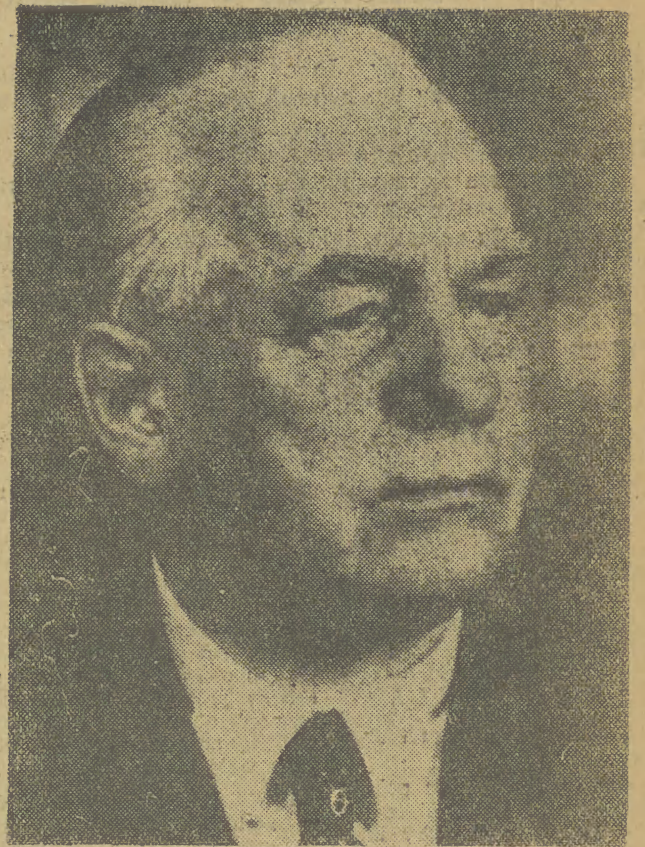
Panie premierze! Panowie ministrowie! Drodzy przyjaciele polscy i ludu pracujący Warszawy!

Ciesze się niezmiernie, że mogę odwiedzić waszą stolicę — Warszawę, miasto Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Dziękuję wam wszystkim za przyjęcie, jakie zgotowaliście nam.

Luźność Warszawy i cały naród polski ma wielkie zasługi w dziele zorganizowania II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Przez tak potężne zmanifestowanie swej woli pokoju ludność Warszawy przyczyniła się do ogromnego wzmocnienia walki we wszystkich krajach przeciwko knowaniom podlegaczy wojennych, walki o zapewnienie pokoju.

Temu wielkiemu zadaniu służy moja wizyta w Warszawie. Moje spotkanie z Prezydentem Bolesławem Bierutem wzmocni jeszcze bardziej przyjaźń między narodami polskim



**W**ILHELM PIECK, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przewodniczący Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności urodził się dnia 3 stycznia 1876 r. w Guben. Od wczesnej młodości doznał Pieck wszystkich goryczy ustroju kapitalistycznego. W roku 1894 wstąpił Pieck jako robotnik stolarski do związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego, a w rok później został członkiem Socjal-Demokratycznej Partii Niemiec. Dzięki oddaniu sprawie robotniczej, Pieck wysuwa się na czoło ruchu robotniczego. W roku 1906 zostaje wybrany w Bremie do senatu. Arenę parlamentarną wykorzystuje do walki o prawa robotnicze.

Kiedy nad światem zawisła groźba pierwszej wojny światowej, Wilhelm Pieck wraz z Liebknechtem, Różą Luksemburg i innymi działaczami robotniczymi wystąpił jako ofiarny i pełen ineligantowy bojownik przeciwko imperialistycznej wojnie. Demaskując on bezkompromisowo zdradziecką rolę prawicowców przywódców socjal-demokratycznych, popierających imperializm Niemiec kaiserowskich. Wydaje tajne czasopisma i organizuje młodzież do walki przeciwko wojnie.

Policia niemiecka tropi Wilhelma Piecka, który kilkakrotnie został aresztowany i skazany na karę więzienia. Udaje mu się jednak wymknąć z rąk kaiserowskich ślepaczy. Pieck ucieka z więzienia, by stanąć do walki jako jeden z przywódców rewolucyjnej organizacji proletariatu niemieckiego — bohaterkiego związku Spartakusa.

Wilhelm Pieck jest jednym z założycieli Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) i 30 XII 1918 r. wszedł w skład pierwszego Komitetu Centralnego KPD. W roku 1919 reakcja niemiecka topi rewolucyjną walkę proletariatu w potokach krwi. W całym kraju szalał terror, rozpętany przez reakcję i jej socjal-demokratycznych pomocników.

W okresie tym Wilhelm Pieck został ponownie aresztowany. Jego najbliżsi towarzysze Karol Liebknecht i Róża Luksemburg padli ofiarą pruskiej soldateski. W okresie republiki weimarskiej Pieck należy do Komitetu Centralnego KPD, jest posłem do parlamentu i prowadzi nieubłaganą walkę o jedność ruchu robotniczego. Walczy z ruchem hitlerowskim, wskazując w swych przemówieniach na to, że zwycięstwo hitleryzmu prowadzi musi do wojny. Gdy Hitler, popierany przez monopolistów niemieckich i zagranicznych, doszedł do władzy, Pieck prowadzi nielegalną działalność przeciwko reżimowi hitlerowskiemu, wzywając wszystkich demokratów do jedności akcji przeciwko krwawemu rządowi Hitlera.

Na zlecenie Komitetu Centralnego KPD Pieck udaje się następnie za granicę i stamtąd kieruje pracą komunistów niemieckich. Przed agresją niemiecką na Polskę w lutym 1939 r. Pieck przestrzega przed napastą Hitlera na Polskę i ogłasza program zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych w Niemczech dla niedopuszczenia do agresji Hitlera.

Okres wojny spędził Pieck w Związku Radzieckim, biorąc udział w walce o obalenie hitleryzmu i o demokratyczne Niemcy.

Po zwycięstwie Armii Radzieckiej nad hitleryzmem Pieck wraca 1 lipca 1945 r. do Niemiec. Rzucił się on na natchmiast w wir pracy. Wzywając naród niemiecki do zrozumienia lekcji historii, Pieck podejmuje z niezwykłą energią walkę o zjednoczenie ruchu robotniczego. Szczególną pieczołowitością otacza on młodzież niemiecką. Praca jego przynosi plon. W kwietniu 1946 r. następuje w Niemczech wschodnich zjednoczenie niemieckiej klasy robotniczej: powstaje Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności.

W dniu 7 grudnia 1949 r. powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. Fakt ten stał się zwrotnym punktem w dziejach Europy. Prezydentem NRD wybrany został jedynomyślnie Wilhelm Pieck.

Jednym z pierwszych aktów młodej pokojowej NRD było uznanie polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju. Pieck w przemówieniach swych podkreśla ze szczególnym naciskiem doniosłe znaczenie układu polsko-niemieckiego w sprawie wytyczenia istniejącej i ustalonej granicy na Odrze i Nysie.

Prezydent Wilhelm Pieck jest dziś symbolem walki najszerszych warstw narodu niemieckiego przeciwko zbrodniczym planom imperialistów amerykańsko-angielskich, dążących do remilitaryzacji Niemiec zachodnich i do wciągnięcia ich do swych agresywnych planów, — symbolem walki o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne Niemcy.

## Generalissimus Stalin wybrany jednogłośnie do Moskiewskiej Rady Obwodowej Wybory do Rad Terenowych w ZSRR

MOSKWA

**W**iadomości napływające ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego świadczą o tym, że wybory do Rad Terenowych przekształciły się w radosne święto całego narodu, że ludzie radzieccy masowo i zorganizowanie przyszli do urn wyborczych spełniając swój obywatelski obowiązek.

Wybory do Rad Terenowych stały się nową potężną manifestacją jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego, jego zespolenia wokół Partii Komunistycznej, wokół wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości — Wielkiego Stalina.

W wielu okręgach wyborczych na terenie całego kraju głosowanie zostało zakończone już o godz. 12 w południe. W dzielnic wyborczych nr 23 Stalinskiego Okręgu Wyborczego Moskwy, w którym kandydował do Moskiewskiej Rady Miejskiej Generalissimus Stalin, głosowanie zakończone zostało zasadniczo już o 9,30 rano. W późniejszych godzinach głosowali ci obywatele, którzy przebywali tymczasowo w stolicy ZSRR.

O godz. 12 w nocy po zamknięciu lokali wyborczych urny zostały opieczętowane i przystąpiono do obliczania głosów. W poniedziałek rano podano do wiadomości publicznej ostateczne wyniki głosowania w Stalinskim Okręgu Wyborczym.

### STALIN — WYBRANY JEDNOGŁOŚNIE DO MOSKIEWSKIEJ RADY OBWODOWEJ

Delegatem do Moskiewskiej Rady Obwodowej wybrany został jednogłośnie w okręgu nr 2 stolicy ZSRR — wielki wódz narodu radzieckiego Józef Stalin. W głosowaniu wzięło udział — 31.452 osoby, w tej liczbie wielu przyjezdnych z innych miast Związku Radzieckiego. Na Józefa Stalina oddano 31.452 głosów.

W dzielnicy wyborczej nr 23 z której Józef Stalin kandydował do Moskiewskiej Rady Miejskiej — głosowało 100% wyborców. Wszyscy oddali swe głosy na Józefa Stalina.

Oficjalny komunikat o wynikach wyborów oczekiwany jest w najbliższych dniach. W pozostałych republikach radzieckich wybory do Rad Terenowych Delegatów Ludu Pracujących odbędą się w najbliższą niedzielę, dnia 24 grudnia.

(Ciąg dalszy na str. 2)

# Wykazaliśmy, że stoimy na straży pokoju, pokojowej współpracy i autorytetu ONZ

Oświadczenie przewodniczącego delegacji polskiej amb. Wierbłowskiego przed wyjazdem z N. Jorku

NOWY JORK

Opuszczając Nowy Jork na pokładzie statku „Queen Mary” przewodniczący delegacji polskiej ambasador Wierbłowski złożył korespondentowi PAP następujące oświadczenie:

„Piąta sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nie spełnia pokładanych w niej nadziei i nie wniosła w dzieło pokoju wkładu, jakiego ludy świata miały prawo się po niej spodziewać. Stało się tak, ponieważ na sesji tej Stany Zjednoczone kontynuowały jeszcze bardziej otwarcie niż uprzednio swoją agresywną i wrogą pokojowi politykę, której jednym z celów jest podporządkowanie całej organizacji ich egoistycznym interesom.

Znalazło to swój wyraz w przebiegu sprawy koreańskiej, w kwestii agresji przeciwko Chinom, w debacie nad międzynarodową kontrolą energii atomowej i zakazem użyć bomby atomowej oraz nad całkowitym zakazem rozwoju i produkcji broni jądrowej, w narzuconych ONZ uchwałach, dotyczących Hiszpanii frankistowskiej, a także przy obsadzeniu stanowiska sekretarza generalnego ONZ oraz w szeregu innych spraw.

Dążąc o tym, obóz pokoju przeciwstawiał swoją niezmienną politykę współpracy międzynarodowej.

Przedstawiciele tego obozu, z delegacją radziecką na czele, bronili tezy pokojowej współpracy dwóch systemów, wskazując, że jest to czołowy postulat państw socjalizmu, pokrywający się z pragnieniami i

dążeniami milionów prostych ludzi na całym świecie.

Uchwały przeforsowane na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych przez Stany Zjednoczone, są tylko ich pozornym zwycięstwem. Piąta sesja potwierdziła raz jeszcze fluzoryczny charakter przeprowadzonych w ten sposób uchwał. Raz jeszcze stało się jasne, że uchwały powzięte przy użyciu rozmaitych sztuczek nie mają wartości praktycznej, nie są partię wola ludów świata.

Kiedy obradowaliśmy w ONZ w atmosferze nacisku i presji ze strony Stanów Zjednoczonych odezwał się potężnym echem inny głos — głos Kongresu Warszawskiego. Słowo Warszawa, jako symbol Światowego Kongresu Obronców Pokoju brzmiało wielokrotnie na sal obrad zgromadzenia — Był to głos sumienia ludzkości.

Nie pomogły oszczerstwa, ani wykrętne argumenty — Zgromadzenie Ogólne nie było w stanie uciec od rzeczywistości.

Cała bezsilność i bezradność imperializmu ujawniła się w obliczu wydarzeń w Korei. — Ewakuacja wojsk amerykańskich i ich odwrót uacoczny całemu światu haniebną porażką napastnika. Porażka ta zadała dotkliwy cios dalszej fazie planów amerykańskiego agresora, obejmujących atak na Chiny, niedopuszczenie chińskiego rządu ludowego do Narodów Zjednoczonych oraz umocnienie się na zagrabionej Chinom wyspie Ta wan. — Wbrew tym wszystkim planom, Chiny Ludowe przemówiły na forum ONZ, udzielając groźnej przestrogi tym, którzy usiłują

powtórnie narzucić jarzmo kolonialne wielkiemu narodowi chińskiemu.

Wykazaliśmy ponownie, że stoimy na straży pokoju, pokojowej współpracy i autorytetu ONZ i że walczymy o to, aby organizacja ta naprawdę służyła pokojowi. Walkę tę prowadzić będziemy nadal.

Współpracując z delegacją Związku Radzieckiego i innymi delegacjami, które daly wyraz trosce o pokój i międzynarodowe porozumienie, delegacja polska dołożyła wszelkich starań, aby plany i dążenia imperializmu zostały zdemaskowane.

Ostatnia sesja Zgromadzenia stanowi potężne ostrzeżenie dla tych, którzy prą do awantury wojennej. Podczas gdy obóz imperializmu wikła się coraz bardziej we własnych sprzecznościach — obóz postępu daje dowody, że nie tylko broni pokoju i praw samostwierdzenia narodów, ale że potrafi ten pokój wywalczyć.

## Prezydent NRD w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

i niemieckim i stanowić będzie nowy przyczynek do dzieła utrzymania i zapewnienia pokoju w całej Europie.

Drodzy polscy przyjaciele!

Jestem w Warszawie już nie po raz pierwszy, ale po raz pierwszy przybywam tu jako prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jeszcze jedna okoliczność charakteryzuje moją wizytę, oto po raz pierwszy od tysiąca prawie lat przybywa z przyjazną wizytą do Polski głowa państwa niemieckiego. Charakteryzuje to nowe stosunki pokoju i przyjaźni, jakie nawiązały się między naszymi obu narodami.

Wizyta moja następuje wkrótce po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych układu w sprawie wytyczenia istniejącej i ustalonej granicy na Odrze i Nysie. Ta granica pokoju łączy nas we wspólnej wielkiej walce o zapewnienie pokoju.

Wspaniała młodzież obu naszych narodów nie powinna już nigdy więcej mordować się wzajemnie w krwawych wojnach, lecz powinna razem pracować dążąc do pokojowej i pięknej przyszłości. Zburzyłbym natur nieufności i nienawiści, wniesiony pomiędzy naszymi narodami przez drapieżne junkierstwo pruskie i agresywny imperializm niemiecki.

Bohaterska Armia Radziecka położyła kres haniebną politykę imperializmu niemieckiego wobec Polski, zdruzgotawszy panowanie hitlerowskie. Wyzwoliła ona w ten sposób naród polski i naród niemiecki. — Dzisiaj oba nasze narody łączy przyjaźń z wielkim socjalistycznym Związkiem Radzieckim,

## Wojska ludowe zbliżają się ku nowym liniom obronnym nieprzyjaciela

PEKIN

Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło w dniu 16 grudnia komunikat treści następującej:

Na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej, zmierzając oddziały nieprzyjacielskie, kontynuowały ofensywę.

Na froncie centralnym i w rejonie wybrzeża zachodniego oddziały Armii Ludowej posuwają się naprzód ku nowym liniom obronnym nieprzyjaciela, likwidując z powodzeniem rozbite oddziały nieprzyjacielskie.

Na wybrzeżu wschodnim oddziały Armii Ludowej, rozwijając pomyślne działania wojenne, kontynuują posuwanie się na południe.

Oddziały partyzancki ludowej, wspierając ofensywę oddziałów Armii Ludowej, wzmagają swoją działalność na tyłach nieprzyjaciela. Ostatnio oddziały partyzanckie znacznie rozszerzyły zasięg swego działania i odniosły szereg sukcesów bojowych.

wraz z którym walczymy o pokój.

Drodzy polscy przyjaciele!

Czuje się związany z polską klasą robotniczą i jej partią szczególnie przez to, że mymi przyjaciółmi i towarzyszymi bojów byli tacy wybitni rewolucjonści polscy, jak Julian Marchlewski i Róża Luksemburg. Toteż moja wizyta w Warszawie jest również wyrazem uczuć międzynarodowego proletariackiego, włączających Polskę Zjednoczoną Partię Robotniczą z Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności.

Niech żyje przyjaźń między narodem polskim i niemieckim!

Niech żyje Rzeczpospolita Polska i jej Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje wielki socjalistyczny Związek Radziecki, który jest naszym wzorem!

Niech żyje wielki bojownik o pokój między wszystkimi narodami — Józef Stalin!

\*

Przed Dworcem Głównym, udekorowanym polskimi i niemieckimi flagami narodowymi oraz czerwonymi flagami międzynarodowego proletariatu — zgromadziły się tysięczne rzesze ludności stolicy. Wśród sztandarów i transparentów, widać wiele portrety chodzącego obozu pokoju i postępu — Józefa Stalina oraz przywódcy narodu polskiego — Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i przywódcy narodu niemieckiego — Prezydenta NRD Wilhelma Piecka.

Wychodzącym z dworca prezydentowi Pieckowi i towarzyszącym mu gościom z NRD młodzież wręcza wianki pięknych róż.

Rozentuzjuszowane tłumy witają gości okrzykami: „STALIN — BIERUT — PIECK”. Niech żyje nieugięty bojownik o pokojowe i demokratyczne Niemcy — Wilhelm Pieck”. „Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna walcząca o przyjaźń między narodami”.

W godzinach wieczornych prezydent NRD Wilhelm Pieck złożył wizytę w Belwedrze Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi.

## Powstaje organizacja spadochroniarzy hitlerowskich

BERLIN

Na tajnej konferencji w Bremie, w której wzięli udział oficerowie wszystkich stopni b. hitlerowskiej jednostki spadochroniarzy, utworzony został związek spadochroniarzy wojskowych (Gemeinschaft der Fallschirmjäger). Organizację tę nie obowiązuje „ze względów politycznych” rejestracja w oficjalnym spisie związków i stowarzyszeń.

## Zakończenie procesu, który ujawnił prawdziwą „działalność” dyplomatów zachodnich Wyrok na Turnera i współoskarżonych

WARSZAWA

18 bm. Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w procesie Turnera i współoskarżonych o zorganizowanie nielegalnego wyjazdu z Polski obywateli polskiej Babrowskiej, odpowiadającej w tym samym procesie za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy.

Oskarżony Turner skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, oskarżona Bobrowska na 1 rok więzienia, a oskarżeni Nemes i Upperton na 7 miesięcy aresztu.

Wszystkim oskarżonym zaliczony został dotychczasowy areszt.

W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że wszystkie zarzuty aktu oskarżenia zostały w pełni udowodnione przysiężaniem się samymi oskarżonych oraz zeznaniami świadków.

W dalszym ciągu uzasadnienia wyroku sąd stwierdził, że proces Turnera ujawnił również, że liczni przedstawiciele dyplomatyczni państw kapitalistycznych uprawiali na terenie Polski działalność wywiadowczą, zbierając informacje szpiegowskie o osobie oraz przez zwerbowanych spośród obywateli polskich agentów. Działalność szpiegowską uprawiał przede wszystkim sam Turner, pełniąc oficjalne funkcje attaché lotniczego ambasady brytyjskiej w Warszawie.

Przy wymiarze kary oskarżony Turnerowi sąd wziął pod uwagę z jednej strony duże zaangażowanie z drugiej zaś strony jego szczerze przyznane do winy oraz emocjonalne pobudki czynu.

Odnosząc osk. Bobrowskiej sąd uznał za okoliczność obciążającą to, że jako Polka powinna była szanować ustawy polskie. Za okoliczność łagodzącą sąd uznał wyrażony przez nią żal oraz uczuciowe pobudki czynu.

Oskarżeni Nemes i Upperton wykazali lekceważący stosunek do ustaw polskich, przyznali się jednak szczerze do winy i wyrazili żal z powodu popełnionego przestępstwa.

## Witamy prezydenta

## Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka

PRZYBYCIE prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka do Warszawy jest wymownym wyrazem zacieśniającej się przyjaźni i współpracy między Polską Ludową a nowymi Niemcami.

Przeszło rok temu naród polski z radością powitał utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W tym fakcie o ogromnej, historycznej doniosłości widzieliśmy dowód powstania takiego państwa niemieckiego, z którym Polska nie tylko będzie mogła utrzymać dobre stosunki sąsiedzkie, ale z którym znajdzie w całej pełni wspólny język i możliwość ścisłej współpracy na każdym polu.

Nemiecka Republika Demokratyczna jest państwem demokratycznym i pokojowym, reprezentującym istotne interesy niemieckiego ludu pracującego, czego dowodem było wspomniane zwycięstwo frontu narodowego demokratycznych Niemiec w wyborach, które odbyły się 15 października. Cała dorosła ludność republiki podpisała Apel Sztokholmski. Swobodną pracę, wypełnianiem i przekraczaniem planów produkcyjnych, wartami pokoju rządzanymi przez klasę robotniczą, ludność NRD składa dowody swego przywiązania do republiki i do pokoju. Na szczególne wyróżnienie zasługuje nowa młodzież niemiecka, entuzjastyczny budowniczy nowych Niemiec.

KAMIENIEM WĘGIELNYM polityki Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest przyjaźń z Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. W umacnianiu tej przyjaźni widzi NRD najistotniejszy warunek zapewnienia niepodległości i dobrobytu narodu niemieckiego. Niemiecka Republika Demokratyczna stoi zdecydowanie na gruncie uznania granicy ostatecznej, granicy pokoju. To stanowisko NRD znalazło swoje uwieńczenie w podpisaniu w Zgorzlecu układu o wytyczeniu istniejącej granicy polsko-niemieckiej. Jest to granica łącząca oba kraje, granica współpracy. Niemiecka Republika Demokratyczna wyraża interesy całego narodu niemieckiego. Dlatego też głównym jej zadaniem jest walka o zjednoczenie całych Niemiec pod sztandarem demokracji i pokoju. Walka ta zaostrza się w miarę tego, jak odwetowcy niemieccy na służbie amerykańskiej w rodzaju Adenauera i Schumachera ujawniają coraz cyniczniej swe agresywne plany napadnięcia na Związek Radziecki i Polskę.

Truman i jego satelici z bloku atlantyckiego głoszą otwarcie, że w zamiarach ich leży wykorzystanie Niemiec zachodnich, jako bazy wypadowej i nowej faszystowskiej armii niemieckiej jako głównej siły zbrojnej atlantyckiej armii agresji. Wykorzystując amerykańsko-angielską politykę przyczołwiania wojennych odwetowcy niemieccy stają się z każdym dniem coraz bezcelniejsi, żądając już obecnie całkowitej odbudowy armii niemieckiej, zaopatrzenia jej we wszystkie rodzaje ciężkiego uzbrojenia i odbudowy przemysłu wojennego zachodnich Niemiec.

BĘDĄCY BEZPOŚREDNIA groźbą dla bezpieczeństwa narodów europejskich, przygotowywany obecnie sojusz odwetowców niemieckich z blokiem atlantyckim jest jednocześnie śmiertelnym niebezpieczeństwem dla narodu niemieckiego. Niemiecka Republika Demokratyczna dąży we wszystkich siłach do pokrzyżowania planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Jest ona najbardziej wysuniętym oddziałem obozu pokoju, toczącym na pierwszej linii nieprzerwaną walkę z wrogami pokoju, niemieckimi odwetowcami i ich atlantyckimi protektorami.

Jednym z najbardziej widocznych znaków tej walki było ostatnio uchwalenie przez parlament NRD ustawy przewidującej ciężkie kary aż do kary śmierci włącznie za podleganie do wojny, propagowanie wstrzeszenia militarystyki niemieckiego i wszelkie akty skierowane przeciwko pokojowi. Ostrzeżenie ustawy skierowane jest przeciwko niemieckim głosiłom i organizatorom odwetu.

Nemiecka Republika Demokratyczna z honorem wypełnia swe zadanie bojownika o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe Niemcy. Na czele republiki stoja zasłużeni działacze demokratyczni, ludzie, którzy nieustraszenie walczyli z hitleryzmem. Przewodzą Niemieckiej Republice Demokratycznej w jej pracy i walce prezydent Wilhelm Pieck, wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, wielki patriota i wychowawca swego narodu, umiłowany jego przewodnik i przyjaciel.

Wizyta prezydenta Piecka jest radosnym wydarzeniem w życiu obu naszych narodów. Będąc symbolem nowych stosunków polsko-niemieckich, opartych na wspólnym dążeniu do zabezpieczenia pokoju, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, wizyta ta oznacza, że przyjaźń między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną będzie się jeszcze bardziej zacieśniać w interesie wszystkich milujących pokój narodów.

## Truman wzmagają histerię

TRUMAN IDZIE DALEJ po drodze rozpętania histerii wojennej. Przed kilkoma dniami ogłosił, on wraz z labourzystowskim premierem Wielkiej Brytanii Attlee komunikat, wskazujący na to, że rządy amerykański i angielski nie tylko nie mają zamiaru zrezygnowania z polityki agresji, ale przeciwnie zamierzają nadal rozpętać i rozszerzać agresję i w związku z tym — rozpalają coraz silniejszą histerię wojenną. W sobotę zaś prezydent Truman ogłosił nagłe tzw. „stan pogotowia narodowego”, dając mu nadzwyczajne pełnomocnictwa dla dalszego jeszcze silniejszego niż dotychczas, terroryzowania narodu amerykańskiego i dla wprowadzania w życie szaleńczych planów zbrojeniowych.

Prezydent Truman, jak przystało na anglosaskiego imperialistę, jest rekordzistą obłudy. Nie zrobił on żadnego ludobójczego kroku, bez gadałkowego zapewniania, że krok ten robi po to, by „służyć pokojowi”. Tak samo było i teraz przy wprowadzaniu stanu „pogotowia narodowego”. Ale istotne cele tego zarządzenia ujawniają się natychmiast gdy Truman przechodzi do wymieniania praktycznych kroków jakie zamierza poczynić.

„Stan pogotowia” oznacza bowiem wzrost zbrojeń tak wielki, że nie jest on możliwy do osiągnięcia bez jednoczesnego zmniejszenia produkcji artykułów przeznaczonych dla ludności i bez znacznego pogorszenia warunków życiowych ludności. Truman zapowiedział to wyraźnie: „Obywatele USA — powiedzieliż oni — będą musieli pracować dłużej, płacić więcej podatków i obchodzić się bez pewnych rzeczy, do których byli przyzwyczajeni”.

TRUMAN ZAPOWIADA więc na całej linii atak na poziom życiowy ludu amerykańskiego. Ludzi pracy w Ameryce chce on zmusić do poddania się większemu jeszcze niż dotychczas wyzyskowi, do dotkliwszych jeszcze niż dotychczas wyrzeczeń. W imię czego? W imię obrony Ameryki? Nie, Ameryce nikt i nic nie zagraża. Przeciwnie, to Ameryka zagraża pokojowi innych narodów, to amerykański imperializm już prowadzi wojnę agresywną. Truman chce obniżyć wydatnie poziom życiowy ludność w imię swej polityki agresji, dla zwiększenia zysków monopolistów i miliardów amerykańskich, którym program zbrojeń i cała polityka agresji i awantury przynosi olbrzymie dochody. Niedarmo przecież Truman mianował szefem urzędu zbrojeniowego jednego z największych monopolistów amerykańskich, prezesa olbrzymiego trustu „General Electric Company”. Ten rekin imperialistyczny, wraz z Trumanem, Mac Arthurem i Dullesem potrafi zabezpieczyć interesy miliardów amerykańskich ciągnących zyski z krwi przelewanej przez żołnierzy amerykańskich w Korei.

Amerykańska polityka agresji i rozpętania histerii wojennej jest sprzeczna z interesami ludu amerykańskiego. Zeby więc taką politykę móc realizować, Truman musi zastrząść ucisk w stosunku do swego narodu. Temu właśnie celowi ma służyć zarządzenie o „pogotowiu narodowym”. Stwarza ono stan całkowitej smowoli policyjnej i otwiera nieograniczone możliwości dla amerykańskich gestapowców.

IM CIĘŻSZE CIOSY otrzymują imperialiści amerykańscy w Korei, im wyraźniejsze się stają sprzeczności wewnętrzne bloku amerykańskiego (których istnienie przyznał nawet komunikat Attlee—Truman) tym bardziej sroży się prezydent Stanów Zjednoczonych. Jak za rezultat przynosi wzmagająca się awanturność imperialistów amerykańskich, powiedziała najlepiej amerykańska gazeta „NEW YORK TIMES”, która stwierdziła niedawno że prezydent Stanów Zjednoczonych w Europie i na Bliskim i na Dalekim Wschodzie nieustannie maleje. Truman nie ma możliwości powstrzymania tego procesu. Nawet przy pomocy zarządzeń o „pogotowiu narodowym”.

# Dziesiąty tom dzieł J.W. Stalina w języku polskim

Ukaż się niedawno w języku polskim 10 tom dzieł Józefa Stalina. Jest to wielkie wydarzenie w życiu naszej Partii i kraju. W tomie tym zawarte są prace, które wyszły spod pióra Towarzysza Stalina w okresie od sierpnia do grudnia 1927 r. Ten jedyny kilkumiesięczny okres, zakończony XV zjazdem WKP(b) nazwanym zjazdem kolektywizacji, miał doniosłe znaczenie dla triumfu budownictwa socjalistycznego w Kraju Rad.

Co znamionowało ten okres? Partia bolszewicka, kierowana przez wielkiego Stalina osiągnęła duże sukcesy w realizacji nakreślonej przez XIV zjazd WKP(b) polityki uprzemysłowienia kraju. Związek Radziecki kroczył „pewnie i szybko ku socjalizmowi spychając na dalszy plan i wypierając elementy kapitalistyczne krok za krokiem z gospodarki narodowej” (str. 296).

Zwycięstwo leninowskiej teorii o możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju stało się faktem. Zwycięstwo to szło w parze z rozgromieniem opozycji trockistowsko-zinowiewowskiej, z obniżeniem jej kontrewolucyjnego, socjaldemokratycznego oblicza.

Prace stanowią niewyczerpaną skarbnicę wiedzy marksistowsko-leninowskiej. Miliony budowniczych Polskiej Ludowej czerpać będą z prac genialnego stratega rewolucji, Towarzysza Stalina podstawowe nauki teoretyczne i natchnienie do pracy nad budową podstaw socjalizmu w naszym kraju.

W pracach „Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej”, „Rozmowa z zagranicznymi delegacjami robotniczymi”, „Sytuacja międzynarodowa, a obrona ZSRR”, Towarzysz Stalin wskazuje na epokowe znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która „oznacza zasadniczy przełom w historii ludzkości, zasadniczy przełom w losach dziejowych kapitalizmu światowego, zasadniczy przełom w ruchu wyzwoleniczym proletariatu światowego, zasadniczy przełom w sposobach walki i formach organizacji, w życiu codziennym i tradycjach, w kulturze i ideologii mas wyzyskiwanych całego świata” (str. 239).

Towarzysz Stalin stwierdza, że Rewolucja Październikowa zadała kapitalizmowi śmiertelny cios, po którym nigdy się już nie podniesie. „Właśnie dlatego kapitalizm nigdy już nie odzyska owej „równowagi” i owej „trwałości”, jaką posiadał przed „Październikiem”. „Kryzys kapitalizmu światowego doszedł do takiego stopnia rozwoju, kiedy płomienie rewolucji nieuchronnie muszą wybuchnąć już to w ośrodkach imperializmu, już to na peryferiach, obciążając w nieważący kapitalizm latanie i z każdym dniem czyniąc bliższym upadek kapitalizmu” (str. 245).

Jest to klasyczna i genialna charakterystyka istoty powszechnego kryzysu systemu kapitalistycznego. Stary ustrój idzie nieuchronnie ku zagładzie, wyzwalają się coraz to nowe rewolucyjne siły proletariatu i narodów uciskanych.

Teoretyczne tezy Towarzysza Stalina o epoce powszechnego kryzysu kapitalizmu legły u podstaw zwycięstwa leninizmu nad opozycją trockistowską, sięgającą niewiarę w siły klasy robotniczej, zwracającą jakoby rewolucja skazana była na przegraną, ze względu na chwilową stabilizację kapitalizmu w tym okresie.

Gromię te kapitalistyczne, socjaldemokratyczne, służące interesom burżuazji twierdzą-

nia Zimowiewa, Towarzysz Stalin w pracach „O niebezpieczeństwie wojny i obronie ZSRR” dał głęboką analizę ówczesnej stabilizacji kapitalizmu.

„Zimowiew sądzi — mówi Towarzysz Stalin — że skoro stabilizacja, to znaczy, że sprawa rewolucji jest przegrana. Nie rozumie, że kryzys kapitalizmu i przestanki jego zagłady wyrastają ze stabilizacji” (str. 56).

Na XV Zjeździe Partii Towarzysz Stalin rozwija tę tezę: „...z samej własnej stabilizacji, z tego, że produkcja rośnie, z tego, że handel rośnie, z tego, że wzmagają się postępy techniczne i możliwości wytwórcze, gdy tymczasem rynek światowy, ramy tego rynku i sfery wpływu poszczególnych grup imperialistycznych pozostają mniej lub bardziej ustalzone — właśnie z tego wyraża się najgłębszy i najostrejszy kryzys kapitalizmu światowego brzemieniu w nową wojnę i zagrażający istnieniu wszelkiej stabilizacji” (str. 272).

Historia z całą dokładnością potwierdziła te dalekowzroczną prognozę Towarzysza Stalina. Potwierdziły ją niebawem lata największego i najostrejszego w dziejach kapitalizmu kryzysu gospodarczego (1929—1933), potwierdziła ją druga wojna światowa i jej wynik, który przyniósł dalszy potężny wyłom w systemie imperialistycznym. Powstanie krajów demokracji ludowej, wyzwolenie epod jarzma obcego imperializmu i rodzącej reakcji wielomilionowego narodu Chin Ludowych, powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — jeszcze bardziej zaostriły przeciwieństwa w obozie imperialistycznym, jeszcze bardziej pogłębiło powszechny kryzys kapitalizmu, zagrażający „wszelkiej stabilizacji”. Jednocześnie rośnie i nabiera coraz więcej siły ruch rewolucyjny w krajach kapitalistycznych, rozwija się coraz szerszy ruch narodowo-wyzwoleniczy w koloniach i krajach zależnych.

Historia potwierdziła w pełni twierdzenie Towarzysza Stalina, że „Październik oznacza zwycięstwo ideologiczne komunizmu nad socjaldemokratyzmem, marksizmu nad reformizmem” (str. 173).

Bieg historii obnażył haniebną rolę przywódców socjaldemokratycznych, wszelkich Bevinów, Mochów, Schumacherów i naszych rodzimych zdradców spod znaku prawicy PPS, którzy stoczyli się do roli bezpośrednich najmitów imperializmu anglo-amerykańskiego.

Historia dowiodła również, że

wszelkie socjaldemokratyczne opozycje i odchylenia od leninizmu jeśli nie zostaną w porę rozgromione i przewyciężone, prowadzą ich zwolenników do obozu zdrady i zaprzęstwa, do taboru agentów imperializmu. Świadczy o tym przykład zgrai titowskich bandytów, zaprzęających swój kraj imperializmowi amerykańskiemu.

Pamiętając stalinowską przestrożę, nasza Partia w porę rozgromiła i przewyciężyła prawicowe i nacjonalistyczne odchylenie gomulkowszczyzny, ratując Polekę Ludową przed niebezpieczeństwem zepchnięcia jej na tory przywrócenia kapitalizmu.

Historia wykazała bezwzględnie słuszność tezy Towarzysza Stalina, że „rewołucjonista jest ten, kto bez zastrzeżeń, bezwarunkowo, otwarcie i uczciwie, bez tajnych rad wojennych gotów jest bronić, osłaniać ZSRR, albowiem ZSRR jest pierwszym na świecie proletariackim państwem rewolucyjnym, budującym socjalizm” (str. 58).

Historia wykazała, że ZSRR jest niewzruszoną ostoją pokoju i postępu na świecie, że broni on materialnie i moralnie ludzkość przed zagładą, jaką szykują jej imperialistyczni ludobójcy.

W pracach zawartych w 10 tomie, Towarzysz Stalin sprecyzował w twórczy sposób to nowe, co wniósł Lenin do nauki marksistowskiej.

W rozmowie z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą Towarzysz Stalin wyjaśnia, że Lenin oparł swą teorię rewolucyjną na podstawowych tezach Marksa zawartych w „Kapitał”. Lenin w żadnym punkcie nie odszedł od Marksa i Engelsa. Na gruncie tych tez, Lenin rozwinął marksistowską analizę imperializmu jako ostatniej fazy kapitalizmu. Na tym gruncie „powstała znana teza Lenina o możliwości w warunkach imperializmu zwycięstwa socjalizmu w poszczególnych, z osobną wziętych krajach kapitalistycznych” (str. 100).

Lenin rozwinął marksistowską teorię dyktatury proletariatu, określając ją „jako szczególną formę sojuszu klasowego proletariatu, będącego siłą kierowniczą, z wyzyskiwanymi masami klas nieproletariackich (chłopstwa itp.), jako siłami kierowanymi” oraz jako formę demokracji najwyższego typu, demokracji proletariackiej, będącej wyrazem interesów wyzyskiwanej większości ludności.

Lenin nakreślił formy i spo-

soby „skutecznej budowy socjalizmu w okresie dyktatury proletariatu, w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, w kraju otoczonym państwami kapitalistycznymi” (str. 101).

Szczególnie wielkie aktualne znaczenie mają dla nas prace Towarzysza Stalina, mówiące o zadaniach w dziedzinie podniesienia socjalistycznej gospodarki narodowej.

Jasną perspektywę i kierunek rozwoju budownictwa socjalistycznego w ZSRR nakreślił Towarzysz Stalin na XV Zjeździe WKP(b).

Wielkie osiągnięcia na odcinku uprzemysłowienia kraju, szybki wzrost socjalistycznych form gospodarki w przemyśle, będące wynikiem realizacji linii stalinowskiej wytyczonej na XV Zjeździe WKP(b), rozstrzygnęły zwycięsko dla socjalizmu problem „kto kogo”.

XV Zjazd WKP(b) dał dyrektywę, opracowaną pierwszego planu 5-letniego, mającego wznosić elementy planowania w gospodarce ZSRR. Wytyczając dalszy kierunek rozwoju gospodarczego kraju, Towarzysz Stalin stwierdził na XV Zjeździe: „Zadanie partii: rozszerzać i umacniać nasze socjalistyczne pozycje kluczowe we wszystkich działach gospodarki narodowej, zarówno w mieście jak i na wsi, zmierzając do likwidacji elementów kapitalistycznych w gospodarce narodowej” (str. 296).

Wymagało to przede wszystkim zmiany sytuacji w rolnictwie, którego tempo rozwoju pozostawało w tyle za rozwojem przemysłu.

Towarzysz Stalin wnikliwie zanalizował przyczyny tego stanu rzeczy i nakreślił drogę wyjścia.

Przyczyny powolnego rozwoju rolnictwa tkwiły w zafacaniu wsi, w tym, że produkcja rolna była jeszcze rozdrobiona. „Wyjście — mówił Towarzysz Stalin na XV Zjeździe — polega na stopniowym, lecz rozerwulnym jednoczeniu drobnych i najdrobniejszych gospodarstw chłopskich, nie w drodze nacisku, lecz za pomocą pogłównych przykładów i przekonywania, w wielkie gospodarstwa na podstawie społecznej, gromadzkiej, kolektywnej uprawy ziemi, przy zastosowaniu maszyn rolniczych i traktorów, przy zastosowaniu naukowych metod intensyfikacji rolnictwa” (str. 303).

Jedynie w ten sposób możliwe było przyspieszenie tempa

rozwoju rolnictwa, wypieranie elementów kapitalistycznych na wsi oraz przystąpienie w dalszej perspektywie do likwidacji kuliactwa jako klasy.

Program nakreślony na XV Zjeździe można było zrealizować jedynie przy jednoczesnym rozgromieniu trockistowskich teorii o rzekomej niezdolności proletariatu do prowadzenia za sobą podstawowych mas chłopstwa.

Zbyteczne dowodzić, jak wielkie znaczenie ma dla nas znajomość nauki Stalina o socjalistycznym uprzemysłowieniu i o socjalistycznej przebudowie rolnictwa.

Dzięki tym naukom Partia nasza rozbiła prawicową teorię gomulkowszczyzny głoszącą pokojowe wrastanie kuliactwa w socjalizm. Partia postawiła jasno zadanie zmoczenia walki klasowej i stosowania konsekwentnej polityki ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych z naszej gospodarki.

Nauka Stalina zawdzięczamy nasze sukcesy w realizacji planu 3-letniego i pierwszego roku sześciolatki zawdzięczamy fakt, że „proces socjalistycznej przebudowy przemysłu osiągnął już głęboko i rola elementów kapitalistycznych sprowadzona została w przemyśle do niewielkiego odsetka”. (Bierut).

Dzięki tym naukom udział sektora socjalistycznego w produkcji przemysłu wzrosł w 1955 roku do 99 proc.

Dzięki temu mamy obecnie już ponad 2000 spółdzielni produkcyjnych, które torują drogę dalszemu przechodzeniu małych i średniorolnych chłopów na tory wielkiej zespolonej gospodarki socjalistycznej.

W pracach zawartych w 10 tomie, Towarzysz Stalin rozwinął naukę o partii. Podstawowe założenia partii nowego typu zostały tym dobitniej sprecyzowane, że w czasie powstania tych prac toczyła się ostra walka o uchronienie leninowskiego charakteru partii bolszewickiej, przed próbami podważenia i rozbitcia jej przez opozycję trockistowską. Dla opozycji, która coraz wyraźniej atakowała się na antypartyjne pozycje socjaldemokratyzmu, nie mogło być miejsca w leninowskiej partii.

Nie przypadkowo Towarzysz Stalin określił rolę opozycji jako agentury burżuazji, stwierdzając, że „tworzy się coś w rodzaju jednolitego frontu od Chamberlaina do Trockiego”.

W pracy „Partia i opozycja” Towarzysz Stalin demaskuje

dwulicowe, rozbiłackie, antypartyjne oblicze opozycji, wskazuje, że „klasa robotnicza nie może nie zdawać sobie sprawy, że działalność opozycji, zmierzająca do podważenia żelaznej dyscypliny naszej partii, działalności opozycji zmierzającej do rozbitcia naszej partii, to w istocie rzeczy działalność zmierzająca do podważenia dyktatury proletariatu w naszym kraju” (str. 262).

Towarzysz Stalin wskazywał, że siłą swą partia opiera na więzi z masami, na głębokiej wierze w masę.

Na XV Zjeździe WKP(b) Towarzysz Stalin wiele uwagi poświęcił sprawie rozwijania partii demokracji wewnątrzpartyjnej, stosowania ostrych krytyki i samokrytyki oraz walce z burokratyzmem.

„...rozwoj nasz odbywa się nie w drodze miarowego, powolnego podnoszenia się w górę. Nie, towarzysze, mamy jeszcze klasy, mamy jeszcze sprzeczności wewnątrz kraju, mamy naszą przeszłość, mamy naszą teraźniejszość i przyszłość, zachodzą u nas między nimi sprzeczności i nie możemy postawić się naprzeciw, kłyszac się miarowo na falach życia. Posuwanie się nasze odbywa się w drodze walki, w drodze rozwoju sprzeczności, w drodze przewyciężania tych sprzeczności, w drodze ujaromienia i likwidacji tych sprzeczności” (str. 327).

Nauki te oświetlają drogę każdej rewolucyjnej partii proletariackiej, odsłaniają one do głębi prawa rozwoju społecznego w dobie budowy socjalizmu, uzasadniają konieczność nieugiętości w zwalczaniu trudności, potrzebę hartu i konsekwencji w przyspieszaniu rozwoju socjalistycznego.

Nie ma ani jednego twierdzenia zawartego w pracach Towarzysza Stalina, którego by nie potwierdził bieg historii.

Bieg historii potwierdził wielką prawdę o pokojowej polityce Związku Radzieckiego. „Podstawą naszych stosunków z krajami kapitalistycznymi — mówił Towarzysz Stalin na XV Zjeździe WKP(b), — jest stwierdzenie możliwości współistnienia dwóch przeciwstawnych systemów” (str. 287).

Bieg historii potwierdził genialne przewidywania Towarzysza Stalina, że sam fakt istnienia i umacniania się ZSRR stanie się potężnym bodźcem dla ruchu rewolucyjnego, że stworzy nowe wyłomy w obozie imperializmu.

Powstanie, dzięki pomocy Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — to czynnik ogromnego wzmocnienia obozu socjalizmu, pogłębienia sprzeczności systemu kapitalistycznego i przyspieszenia jego upadku.

Nauki Towarzysza Stalina potwierdzane są w codziennej praktyce naszego budownictwa socjalistycznego. Pomagają one przewyciężać trudności na naszej drodze naprzód, zwalczać pozostałości socjaldemokratyzmu i prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia. Pomagają nam one budować partię typu bolszewickiego, partię związaną z wielomilionowymi masami, zdolną przewyciężać wszelkie trudności w walce.

Prace Towarzysza Stalina, to prace genialnego myśliciela, nieustraszonego i przewidywającego stratega i taktyka rewolucji socjalistycznej. Prace te odzwierciedlają teoretyczny geniusz, niespożytą siłę twórczą umiłowanego wodza całej postępowej ludzkości, całego pokoju między narodami — Towarzysza Stalina.

E. LIDZKA

## Pokój trzeba zdobyć

Kiedy Witasowa wraca z pracy do domu, nie pozwała sobie na dłuższy odpoczynek; w gospodarstwie domowym, przy czworcu dzieciach, drobne zajęcia mnożą się w nieskończoność. Najstarsza córka (ukończyła niedawno 20 lat) pomaga co prawda dziełnie, skoro upora się z nauką w szkole zawodowej, której jest uczennicą — ale zawsze trzeba coś przystyc młodszemu dzieciom, coś przeprać, coś sprzątać, w nauce pomóc... Przychodziła się już Witasowa do takiego podziału dnia na pracę w fabryce i na gospodarowanie w domu. Jedną część dnia uzupełniała druga — dopiero razem tworzyły radość, pełną zadowolenia twórczą całość.

Poza pracą zawodową (jest robotnicą w PMT — Dołne Młyny) i pracą w domu — Witasowa znalazła przecież czas i na inne, ważniejsze jeszcze sprawy. Za taką sprawą najważniejszą, najcięższą, u znała na przykład kwestie obrony pokoju, aktywnej walki o utrwalenie pokoju. Zrozumienie konieczności udziału w tej walce spadło na nią niedawno jak grzmot. Był właśnie wieczór, spokojny wieczór, kiedy lampa świeci żółtawym światłem nad stołem, kiedy z

głośnika muzyka syczy się łagodnie i kiedy najmocniej czuje się ciepły serdeczny puls domu, rodzinnego życia. Witasowa czerwała coś właśnie, młodsze dzieci uczyły się wodać oalcami po stronach podręcznika. Najstarsza córka przeglądała gazetę.

— Mamusi, może ci trochę poczytać? — zapytała widząc, że matka na chwilę odłożyła robotę i przymknęła zmęczone uważnym patreniem oczy.

Witasowa przytaknęła głową. Pierwsze dwa artykułki przeszły jej jakoś miłno uszu — nie wiele więcej zapamiętała poza tytułami, mówiącymi o osiągnięciach naszego przemysłu, o zwycięskim wykonaniu planów produkcyjnych.

— Ano, fak i u nas, na naszej fabryce! — pomyślała. — Przekraczała wszędzie normy, budują nowe, dobre życie...

Uwaga jej nagle zaostrzyła się. Córka zmienionym, wzruszonym głosem czytała drugi reportaż z Korei. Pisał o jakichś radzieckich dziennikarzach, respondent, który tam był, który widział wszystkie własnymi oczami... Co widział? Witasowej mrowia czoły przechodził

po plecach. Słowa dziennikarza są celne, zwięzłe: wyobraźnia buduje z nich obrazy, wierne jak film. Oto amerykańscy żołnierze mordują jeńców, pała wsie niszcza miast. W gwizdzie syren alarmowych nadlatują bombowce, ich cień pada na ziemię pożarem, zqliszczami, śmiercią... I jeszcze obraz uparty i straszny, nie sposób go zapomnieć; na gruzach domu młoda matka, Koreanka — płacze, w ramionach trzyma martwe dziecko. Ta matka oskarża: reke, na której czerwieni się krew jej własnego dziecka wyciąga w stronę Ameryki, w stronę morderców z Wall Street, z Białego Domu.

Witasowa na moment przenosi się myślą do tamtych miast, do tamtej ziemi. Wydaje się jej, że to jej dom leży w gruzach, że to ona opacza nad martwym dzieckiem. I wtedy, w tej jednej chwili zrozumiała najbardziej końcowe zdanie reportażu: podżegacze imperialistyczni przechodzą już do jawnych aktów agresji, szykują rzeź narodom świata. Zrozumiała i to, że w miarę jak agresorzy demaskują swe oblicze rośnie opór narodów.

rośnie ich siła, wymierzona przeciw podpalaczom świata, przeciw butyziom twórczego, pokojowego życia

\*

Na drugi dzień, w fabryce. Witasowa zainicjowała zbiórke na dzieci koreańskie. To był pierwszy odruch, najbardziej bezpośredni. Potem — aktywnie wciągnęła się w prace Zakładowego Komitetu Obronców Pokoju. Niezmordowanie tłumaczyła koleżankom na pakowalną potrzebę walki o pokój, inicjowała Warty Pokoju; uczyla przekładać te walkę na bliski robotnikom język osiągnięć produkcyjnych. Przez cały ten czas połębiała zarazem swoją wiedzę o światowym ruchu obronców pokoju i jego zadaniach, o stanowisku Związku Radzieckiego o jego kierowniczej roli w walce o pokój. Na jej stoliku w domu pokazały się specjalne broszury, pisma i gazetki. Wieczorami studiowała je, żeby zdobyła wiedzę niezbędną potem w obronie pokoju — w obronie własnego domu i dzieci, w obronie wszystkich dzieci na całym świecie.

Tępo wieczoru Witasowa też usiadła do swego stolika uporawszy się już z wszystkim: (Dokończenie na str. 8)

## Wzmacniając czujność klasową zaostrożą kontrolę szeregów członkowskich ZSCh

W okresie umasowienia szeregów ZSCh w latach 1947, 1948, a nawet jeszcze w 1949 — na skutek braku czujności, występującego w nich — wdarły się tam do szeregów Związku elementy obokklasowe, wrogie. A stało się to mimo, iż począwszy od r. 1948 przeprowadzano przez ZSCh akcje oczyszczania organizacji od tych żywiołów. W tym okresie np. w WOLBROMIU wykryto w fałszywym kole ZSCh całe gniazdo kulałów i spekulantów, których w następstwie wydano z Związku.

Jak się jednak okazuje, to oczyszczanie szeregów prowadzone było nie dość intensywnie i nie dość planowo. Zbyt rzadkie były okazy niewodu, który zapuścił, działacze ZSCh dla polową kulaćko-spekulacyjnego elementu. Okazało się, że przeszły przezeń niespostrzeżone nawet zupełnie grube „ryby”. Wskazuje na to szereg faktów, zaszczepiających, faktów ujawnienia posiadania legitymacji ZSCh przez ludzi wrogich.

I tak okazało się, że prawa członkowskie ZSCh posiadał ob. POTOCKI, zamieszkały w Rakowicach (pow. krakowski). Owym rzekomym „samopomocowicem”, pochodzącym z byłych obszarów, trudnił się handlem parcelami budowlanymi. W tym samym kole ZSCh w Rakowicach członkowie Związku uzyskał ob. KULCZYK, z zawodu pośrednik kupna i sprzedaży kamienia.

W Krowodrzy członkostwo Związku uzyskała ob. BIESIADKA, o podobnym pochodzeniu społecznym jak Potocki. Nie pokazywała się ona oczywiście na zebraniach, licząc się z możliwością zdemaskowania, ale legitymację przechowywała starannie i niewątpliwie nieraz korzystała z niej w różnych celach.

Karygodny brak czujności klasowej okazał również zarząd kole ZSCh w Łagiewnikach, który do niedawna w szeregach swych członków, małorolnych i średniorolnych chłopów — trzymał znanego zausznika kulałów i spekulantów, ob. BOCHENSKEGO. Jaki był stosunek do niego ogółu członków Kole w Łagiewnikach, wynika z ich zachowania się na zebraniu, które powzięło uchwałę o wydaleniu Bocheńskiego. Wyrażali oni głośno swe oburzenie, iż pozostawiono dotąd legitymację ZSCh w ręku tego wroga klasowego, mówiąc: „On wszedł do naszego Związku tylko po to, by móc lepiej prowadzić swoją kradzież na naszą szkodę!”

Tak samo było w Rakowicach, tak samo i w Krowodrzy. Niewątpliwie fakty te dowodzą stałego wzrostu świadomości klasowej biedniaków i średniaków, postępującego w miarę zaostrażania się walki z wyzyskiwaczami. Ujawnienie wrogów nastąpiło tam bowiem wszędzie dzięki inicjatywie od dołu. Z drugiej jednak strony trzeba z tych faktów wysnuć bardzo poważną naukę na przyszłość. Zdarza się przecież, że przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnej, czy nawet po jej utworzeniu — mimo wszystkich przesłanek dla dobrego rozwoju gospodarki socjalistycznej w danej wsi — jeszcze „coś” bruzdzi, jeszcze mają miejsce różne nieznaczące zahamowania czy niepowodzenia... Są one spowodowane, jak się później okazuje, tumanieniem poszczególnych biedniaków czy średniaków względnie nawet spółdzielców, przez nie dające się na razie odcyfrować wroga (tak było np. w Łososkowicach i w Smółkach w miechowski). O ile prędzej potrafilibyśmy każdą taką dywersję zlikwidować, gąbyśmy pamiętali o tym, że wrogi może siedzieć np. w szeregach członków kole ZSCh! O ile mniej wypadków tego rodzaju dywersji miałibyśmy do zwalczania, gdybyśmy wroga takiego w tym czasie byli zdemaskowali i zlikwidowali!

I stałby wynikiem ogromna odpowiedzialność, ciężka m. in. na ZSCh. Nie wolno wydawać legitymacji związkowych bez ścisłego zanalizowania postawy

klasowej ubiegających się o członkostwo. Nie wolno zaniedbywać kontroli szeregów samopomocowych. Trzeba wzmożyć czujność, zaostrożą kontrolę. I jeśli są jeszcze wśród członków Związku ludzie, którzy legitymację organizacyjną wyyskują jako maskę, by móc swobodnie obracać się wśród nas i usiłowac potem opóźnić nasz marsz rozwojowy (a podane fakty dowodzą, że takie wypadki są jeszcze możliwe) — trzeba im maski pozrywać, legitymacje podbrać. Tego żąda interes klasowy pracujących chłopów, któremu służy Związek Samopomocy Chłopskiej!

L. PIEKARZ

## Meldunki o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych

Coraz liczniej napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych przez poszczególne przedsiębiorstwa, fabryki i zakłady województwa krakowskiego.

PBP nr 16 KGR w Jaworznie wykonało plan budowy Elektrowni na rok 1950 w dniu 27. XI br. Na specjalnie zwołanej naradzie robotnicy zobowiązali się podnieść wydajność pracy, aby na dzień 20 grudnia br. wykonać plan w 110 proc. Zakłady Wzrobów Ogniotrawnych w Skawinie wykonały roczny plan produkcji w dniu 13 grudnia br.

Kolo Związku Zaw. Prac. Bud. Cer. i Pokrewnych Zawodów przy Peńst. Przesd. Fotogrametrii i Kartografii Oddz. nr 3 w Krakowie wykonało plan roczny w poszczególnych pionach produkcyjnych przeciętnie w 103 proc. w dniu 30. XI. br.

# Zadna siła nie może pozbawić Chin Ludowych należnego im miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych

### Oświadczenie Wu Hsiu-czuana w Lake Success

PEKIN  
Agencja Nowych Chin donosi, że Wu Hsiu-czuana, specjalny delegat Chińskiej Republiki Ludowej do Rady Bezpieczeństwa ONZ, złożył oświadczenie na konferencji prasowej w Lake Success.

Walczy o pokój — stwierdził Wu Hsiu-czuana. — W celu zahamowania agresji i przywrócenia pokoju proponujemy, by Rada Bezpieczeństwa ONZ podjęła odpowiednie kroki w celu skłonienia rządu amerykańskiego do wycofania jego agresywnych sił zbrojnych z terytorium chińskiego — Tajwanu oraz do zakończenia ingerencji amerykańskiej w sprawy wewnętrzne Korei i wycofania wszystkich inwazyjnych sił zbrojnych z tego kraju.

Niestety, jak należało zresztą tego oczekiwać, Rada Bezpieczeństwa ONZ, wskutek machinacji bloku amerykańsko-angielskiego, odrzuciła te rozsądne i pokojowe propozycje rządu chińskiego. Protestujemy stanowczo przeciwko tej odmowie.

Następnie Wu Hsiu-czuana przypominał, że zgodnie z zaproszeniem ONZ został wydelegowany przez swój rząd dla wzięcia udziału w dyskusji nad skargą w sprawie agresji amerykańskiej przeciwko Chinom, wniesioną przez przedstawiciela ZSRR. Jednakże wskutek machinacji rządu amerykańskiego, komisja polityczna i Rada Bezpieczeństwa dotychczas nie wznowiły dyskusji nad tym doniosłym zagadnieniem.

Toteż, jakkolwiek zostaliśmy zaproszeni tutaj i czekaliśmy długo — oświadczył przedstawiciel Chin Ludowych — nie mieliśmy dotąd okazji do zabrania głosu. Uważamy jednak, że głos Chińskiej Republiki Ludowej powinien rozbrzmieć na całej kuli ziemskiej.

Wu Hsiu-czuana wręczył przedstawicielom prasy tekst

mowy, którą miał wygłosić na posiedzeniach komisji politycznej i Rady Bezpieczeństwa, po czym mówił:

Klika rządząca w Ameryce uparcie odmawia uznania istnienia Chińskiej Republiki Ludowej, ignoruje nasze prawo reprezentacji i wyrażania naszej opinii w doniosłych sprawach Dalekiego Wschodu, związanych z Chinami. Kończone ona uparcie politykę brutalnej ingerencji w sprawy wewnętrzne Chin, popierania reakcyjnej klikki Czang Kai-szeka, wywołanej przez naród chiński, politykę otwartej inwazji w stosunku do Chin i przeciwstawiania się 475-milionowemu narodowi chińskiemu. Fakty dowiodły jednak, że Chińska Republika Ludowa ma wiele do powiedzenia w sprawach azjatyckich i że żadna siła nie może pozbawić jej należnego miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wszelkie próby rozwiązywania obecnych doniosłych problemów światowych mogą dać wynik tylko pod warunkiem pełnego uznania tego faktu.

Przedstawiciel Chin Ludow-

wych przypomniał następnie, że Chińska Republika Ludowa wypowiadała się zawsze za pokojowym rozwiązaniem kwestii koreańskiej i za jej zlokalizowaniem. Stała ona zawsze na stanowisku, że wszystkie wojny cudzoziemskie muszą być wycofane z Korei, że sam naród koreański powinien uregulować swoje sprawy. Ale amerykańska klika rządząca, dokonując interwencji zbrojnej w Korei, dopuściła się równocześnie zbrojnej napadzi na Tajwan, bombardowała terytorium chińskie i rozszerzyła agresję w Azji Wschodniej. Obecnie, gdy milujące pokój narody całego świata żądają pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, Stany Zjednoczone i blok brytyjski pragną utrzymać swe agresywne siły, kontynuować swe agresywne działania w Korei, kontynuować inwazję i okupację Tajwanu oraz wznowić swą agresywną i wojenną politykę na całym świecie.

Wu Hsiu-czuana podkreślił, że znał to potwierdzenie w znanym oświadczeniu Trumana, zawierającym groźbę użycia bomby atomowej, we wspólnym komunikacie Trumana i Atillee i w proklamowaniu przez rząd USA „stanu pogotowia narodowego”. Przedstawiciel Chin Ludowych zdemaskował sens propozycji w sprawie zaprzestania ognia w Korei, popieranym przez delegata USA do ONZ Austina, stwierdzając, że propozycje te zmierzają do ułatwienia sytuacji amerykańskich sił agresywnych w Korei, do utrzymania Tajwanu pod okupacją amerykańską, do wzmocnienia militarystyki japońskiej i do wciągnięcia narodu amerykańskiego przez klikę rządzącą USA do nowej rzezi.

kańskiego przez klikę rządzącą USA do nowej rzezi.

Naród nasz — stwierdził na zakończenie przedstawiciel Chin Ludowych — miluje gorąco pokój i ma nadzieję, że będzie mógł dokonać dzieła budownictwa we własnym kraju spokojnie, bez groźby inwazji. Nasz rząd sto, konsekwentnie na stanowisku, że doniosłe zagadnienia światowe winny być rozstrzygane pokojowymi środkami.

Jakkolwiek nasze propozycje w sprawie pokojowego uregulowania spraw Dalekiego Wschodu zostały odrzucone przez Radę Bezpieczeństwa na skutek machinacji bloku anglo-amerykańskiego, będziemy dążyć nadal do tego celu. Przedstawiciel Chin Ludowych wyraził życzenie, by ochotnicy chińscy, którzy stanęli u boku Koreańskiej Armii Ludowej mogli jak najprędzej przerwać walkę.

Kończąc, Wu Hsiu-czuana wyraził serdeczne podziękowanie za przyjazne manifestacje ze strony narodu amerykańskiego. Wierzymy — oświadczył on — że wbrew obecnej polityce agresji przeciwko Chinom, uprawianej przez amerykańską klikę rządzącą przyjaźń pomiędzy ludem chińskim i amerykańskim zostanie utrzymana dzięki wspólnemu wysiłkowi milujących pokój narodów Chin i Ameryki.

## Amerykanki żądają powrotu swych synów z Korei

NOWY JORK

Pani Helena Miller z Pittsburga mająca w Korei 20-letniego syna umieściła w jednym z dzienników ogłoszenie wzywające do zbiorowej akcji, w celu zmuszenia rządu amerykańskiego do wycofania wojsk w Korei. W ciągu 3 dni otrzymała ona kilkaset entuzjastycznych odpowiedzi, w wyniku czego wysłano do Kongresu amerykańskiego listy nie depeze zawierające hasło: „Żądamy powrotu naszych synów z Korei!”

Pani Miller zapowiedziała, że będzie dążyła do rozszerzenia swej akcji na cały kraj. Hasło jej zostało już podchwyczone w stanach Michigan, Florida, New York, New Jersey i Maryland.

## Pokój trzeba zdobyć

(Dokończenie ze str. 3)

domowymi sprawami. W pracy dowiedziała się, że w najbliższych dniach odbyć się ma w zakładzie masówka sprawozdawcza z obrad Kongresu Pokoju w Warszawie. Trzeba więc raz jeszcze przestudować materiał kongresowy, trzeba przygotować się do dyskusji. Na kartce papieru Witasowa długo w noc robi zapiski: Manifest od narodów świata, który ogłosił Kongres, mówi: „Na pokój się nie czeka, pokój trzeba zdobyć! Zjednoczmy nasze wysiłki i zjedźmy zaprzestania wojny, która dotychczas niszczy Koreę, a jutro grozi pożarem całemu światu... II Światowy Kongres Obronców Pokoju dowiódł z niebywałą siłą, że ludzie, którzy zechcieli się z pięciu stron świata, mimo różnic poglądów mogą się między sobą porozumieć aby zapobiec klęsce wojny i osiągnąć pokój.”

Witasowa raz jeszcze przegląda „Manifest Pokoju” i dopisuje poniżej zdanie:

„Czytając to orędzie przyjęte w imieniu narodów 80 krajów na II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie — pamiętając, że walka o pokój jest naszą własną, najżywczejszą sprawą. Wiedzcie, że setki milionów obrońców pokoju zjednoczwszy się wyciągają ku wam dłoń — wzywają was do udziału w najszlachetniejszej walce, jaką kiedykolwiek toczyła ludzkość, wierzcie głęboko w swoją przyszłość.”

# Doniosłe obrady Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

Rada Naczelna ZSL, która obradowała ostatnio w Warszawie, poddała wnikliwej analizie pracę Stronnictwa pod względem ideologicznym i organizacyjnym, podsumowała roczny dorobek Stronnictwa, jego wkład w dzieło rozwoju i umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, rozwoju państwa ludowego, wkład w dzieło socjalistycznej przebudowy wsi i udział mas członkowskich w walce o pokój.

Wielkim osiągnięciem ruchu ludowego było jego zjednoczenie się rok temu. Zjednoczenie przy równoczesnym oczyszczeniu ruchu z kulaćkich rozbiłaczy i agentów burżuazji pozwoliło nawiązać do najlepszych tradycji ludowego radykalizmu.

W ciągu roku zrobiono olbrzymi krok naprzód w kierunku przezwyciężenia kulaćkich teorii o rzekomym przeciwieństwie interesów chłopów i robotników, o rzekomej jedności całej wsi — włącznie z kulaćkami, Zjednoczony ruch ludowy, związany mocno z klasą robotniczą i jej przodującą siłą — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą — wieżąc sojuszu robotniczo-chłopskiego, stanął na platformie uznania przodującej roli klasy robotniczej, walki z kulaćkami i spekulantami na wsi, w obronie interesów średnio- i małorolnych chłopów, ZSL — czytamy w rezolucji Rady Naczelnej — walczy dziś razem z PZPR o wspólny cel, jakim jest ustroj pełnej sprawiedliwości społecznej, ustroj, w którym żaden człowiek nie będzie mógł wyzyskiwać innego człowieka, ustroj, likwidujący wielkowie własność gospodarczą i kulturalną wsi w stosunku do miasta — tzn. ustroj socjalistyczny.”

Dotychczasowy wkład ZSL w budowę fundamentów socjalizmu w naszym kraju jest poważny. ZSL w ciągu ubiegłego roku brało aktywny udział w realizacji podatku gruntowego, opartego na nowych zasadach wymiaru, w akcjach planowego skupu zboża, mobilizowało małe i średniorolnych chłopów do planowego rozwijania hodowli, podwyższania plonów z ha. Wspólnie z naszymi gromadzkimi organizacjami partyjnymi ZSL przetrzągało sprawiedliwego wykonania pomocy sąsiedzkiej w czasie żniw i omłotów. Poważny dorobek posiada ZSL w socjalistycznej przebudowie wsi, w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych.

Obok podsumowania dotychczasowych

osiągnięć Stronnictwa. Rada Naczelna wskazała na braki ZSL w dziedzinie pracy ideologicznej i organizacyjnej. ZSL w walce o ugruntowanie władzy ludowej, pomaga w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce. Podstawowa część organizacji i mas członkowskich ZSL z entuzjazmem i z zapałem podjęła zdecydowaną walkę o urzeczywistnienie wskazanego przez klasę robotniczą wielkiego celu — stanęła w szeregach budowniczych socjalizmu.

Nie wszyscy jednak. Pozostała mniejszość, która stoi biernie w obliczu jasnej drogi, po której kroczy ZSL, to ludzie, którzy weszli do Stronnictwa nie przewidywając do końca balastu nikolajczykowskiej wrogości do sprawy sojuszu robotniczo-chłopskiego, ludzie, którzy ulegają naciskowi kulaćkiemu i dawnym burżuazyjnym tradycjom agrarystycznym. Spośród tych ludzi, ze względu na niedostateczną czujność rekrutują się nawet niektórzy działacze Stronnictwa.

Z nieprzezwycięzonego do końca balastu agrarystycznego i nikolajczykowskiego oraz z nacisku kulaćkiemu wynikają fałszywe tendencje poszczególnych działaczy do wyodrębnienia ZSL z całości wielkiego ruchu mas pracujących miast i wsi, które pod kierownictwem klasy robotniczej walczą o zbudowanie socjalizmu. Obok tendencji wyodrębnienia spotyka się inne, nie mniej fałszywe tendencje, tendencje likwidatorskie, które głoszą, że ZSL nie jest potrzebne, skoro budownictwem socjalistycznym kieruje klasa robotnicza i jej Partia.

Te fałszywe tendencje, jak wskazała Rada Naczelna, wynikają z niedostatecznej pracy ideologicznej w masach członkowskich, z niezrozumienia istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie, z niezrozumienia czolowej roli klasy robotniczej w budownictwie socjalistycznym. „Sojusz robotniczo-chłopski na obecnym etapie — stwierdził wiceprezes NKW ZSL, Stefan Ignar — jest to rewolucyjny przymierz klas robotniczej z masami małorolnych i średniorolnych chłopów dla utrzymania formy państwowej, nazwanej dyktaturą proletariatu, która w warunkach obecnych w Polsce występuje w postaci demokracji ludowej... ZSL nie jest kontrahentem PZPR, lecz sojusznikiem politycznym w realizacji jedno-

litej linii dyktatury proletariatu, kierowanej przez PZPR.”

Realizacja dyktatury proletariatu na wsi to bezkompromisowa walka z kulaćkami, zmierzająca do ograniczenia i wyparcia jego wpływów, to obrona interesów małych i średniorolnych chłopów, to stopniowe przejście gospodarki rolnej na tory spółdzielczości produkcyjnej, mającej — jak stwierdza rezolucja Rady Naczelnej — „objąć w przyszłości całokształt gospodarstw chłopskich w Polsce”.

Olbrzymia większość średniorolnych i małorolnych chłopów pojmując właściwy sens sojuszu robotniczo-chłopskiego. „W zdrowej współpracy ZSL-owców z PZPR-owcami — mówi na Radzie Naczelnej Stefan Ignar — rosła świadomość polityczna aktyw i członków ZSL, ubojowała się ich postawa, wzrastał udział i czujność w walce klasowej na wsi, a tym samym rosła rola i znaczenie ZSL w budownictwie socjalizmu w Polsce”.

Rada Naczelna postawiła jako naczelne zadanie przed Stronnictwem ściśle powiązanie się wyższych ogniw organizacyjnych z gromadą. Szczególną uwagę zwróciła Rada Naczelna na pracę ZSL wśród średniorolnych chłopów, którzy stanowią główny trzon Stronnictwa. „Jako swoje bojowe zadanie — czytamy w rezolucji Rady Naczelnej — ZSL uważa walkę o zdobywanie dla idei spółdzielczości produkcyjnej wsi starych, a w szczególności starych gospodarstw średniorolnych. Szczególną uwagę należy poświęcić popularyzacji spółdzielni I typu jako najodstępniejszej formy dla chłopów średniorolnych.”

Obrady Rady Naczelnej ZSL aprecjowały zadania Stronnictwa w dziedzinie realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie. Przyczynią się one do dalszego ubojowania działaczy i mas członkowskich ZSL w socjalistycznym budownictwie. Gromadzkie organizacje partyjne, Komitety Gminne i Powiatowe naszej Partii, w ściślejszej współpracy z ogniwami ZSL i masami członkowskimi ZSL, w oparciu o uchwały KC naszej Partii i Rady Naczelnej ZSL prowadzić będą do zwycięskiej walki małych i średniorolnych chłopów o socjalistyczną przebudowę, o dobrobyt i rozwój kulturalny polskiej wsi

T. P.

JERZY LOVELL



**Grudzień  
19  
Wtorek**

**TEATRY**

Teatr im. J. Słowackiego — godz. 19: „Obcy cień”.  
Teatr Stary (duża sala), godz. 19: „Zwykły człowiek”, (mała sala), godz. 19:15: „Wczoraj i przedwczoraj”.  
Teatr Rapsodyczny — godz. 19:30: „Rozkaz 269”.  
Teatr Groteska — wieczorny.  
Teatr Młodego Widza — wieczorny.

**KINA**

Uciechaj: „Śmieli ludzie”, — nadprogram: „Przyjaźń”, godz. 16, 18, 20.  
Wanda: „Brunatna pajeczka”, — nadprogram: „Nauka i technika”, — godz. 16, 18, 20.  
Apollo: „Miasto nieujarzmione”, — nadprogram: „Świat młodych”, — godz. 16:30, 19:30, 20:30.  
Sztuka: „Pieśń tajgi”, nadprogram: „Sport radziecki”, godz. 16, 18, 20.  
Wolność: „Baryczka”, — nadprogram: „Przebieg sportowy”, — godz. 16, 18, 20.  
Warszawa: „Miasto nieujarzmione”, nadprogram: „Świat młodych”, — godz. 16, 18, 20.  
Chemik: „Konstanty Zastrow”, — nadprogram: „Rzeźba w kości”, — godz. 19.

**POGOTOWIA LEKARSKIE**

**DZURY.** We wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz przypadkach położniczych należy zwołać Pogotowie Ratunkowe P. C. K. w Krakowie, ulica Siemiradzkiego 1, telefon 22-22 lub 211-12. Ambulatorium Pogotowia Ratunkowego PCK jest również czynne przez całą dobę.  
**DZURY APTEK:** Rynek Gł. 22, Mikołajska 4, Długa 66, Zwierzyniecka 7, Mogilska 16, Krakowska 9, Rynek Podgórski 15, Kazimierza Wielkiego 78.

**RADIO**

Program na falę 100,97 m.s. na dzień 19. XII. (wtorek)  
13.30: Aud. szkolna dla klas 1-11 „Złote pióro” — słuchowisko.  
14.10: Pogadanka dla kursów partyjnych 14.30: Aud. szkolna dla klas licealnych „O Stalinie”. 14.50: Koncert Małej Orkiestry Rozjawnia Krakowskiej pod dyr. Adama Wiernika, z udziałem J. Święcickiej-Mirekłej — sopran. Akompanuje St. Arzewski (Kr). 15.30: Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50: „Chłopcy z LZS Olcza zasługują na pomoc” — reportaż A. Książka (Kr). 16.00: Muzyka Ludowa (Kr). 16.20: Reportaż ze świetlicy Licium Kłobuckiego z okazji urodzin Józefa Stalina, w opracowaniu I. Mamek (Kr). 16.50: „Trzeba poddać rewizji zamknięte normy” — felieton I. Krasickiego (Kr). 18.00: Dziennik Krakowski (Kr). 18.10: Z cyklu: kobiecy przed mikrofonem — felieton w opracowaniu I. Wierzbanowskiej pt. „W pachnącej fabryce” (Kr). 18.20: Puccini: Fantazja z opery „Tosca” (Kr). 18.30: Nowości nauki i techniki w opracowaniu T. Bukowskiego (Kr). 18.40: Piosenki kompozytorów polskich i rosyjskich wykona D. Sulistrowska. Akompanuje J. Zahaj (Kr). 20.30: Koncert symfoniczny. 21.30: Muzyka i aktualność. 22.00: „Affis Domu Kultury” — nowela dziewczęca w opracowaniu K. Barnasia. Reżyser L. Meyerholdowej (Kr). 22.25: Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23.10: Muzyka poważna.

**W kilku wierszach**

**PREZYDIUM MRN** Wydział Handlu podaje do wiadomości, że wszystkie zakłady handlowe i przemysłowe w Krakowie winny być otwarte w dniach do 23 grudnia włącznie do godziny 21, a w dniu 24 grudnia do godz. 17.  
**ZWYCZAJNE** posiedzenie naukowe Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się jutro tj. 20 bm. o godz. 19 w sali wykładowej II Kliniki Chorób Wewnętrznych AM przy ul. Kopernika 15. W programie referaty Sekcji Kardiologicznej Towarzystwa Internistów Polskich.  
**RADA** Kobiet przy PPB Oddział 4 w Krakowie melduje o wykonaniu pojątego zobowiązania dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Rada Kobiet zobowiązała się urządzić zabawę taneczną i całko-

**Są osiągnięcia, ale i braki w działalności Służby Zdrowia w Nowej Hucie**

Mimo licznych trudności, braku lekarzy i pomieszczeń Służba Zdrowia w Nowej Hucie wypełnia coraz poważniejsze zadania. Od dwóch miesięcy funkcjonuje Zakład Lecznictwa Pracowniczego. Przeprowadza on badania pracowników nowoprzybywających do pracy oraz otacza opieką lekarską chorych. Personel lekarski zwoła powiększa się. Obecnie jest już nawet chirurg dokonujący drobniejszych operacji, jest gabinet pediatryczny dla matki i dziecka, jest też gabinet dentystryczny. Matki mogą korzystać nie tylko z opieki lekarskiej lecz otrzymują na miejscu różne środki odżywcze dla dzieci.  
W najbliższych dniach zorganizowane inne działy lecznictwa: okulistyczny, sportowy, a także laboratorium chemiczne - analityczne, zespół aparatów Roentgena, przychodnia przeciwgruźlicza i przychodnia przeciwweneryczna. Jest również pogotowie Czerwonego Krzyża, które udziela pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

Dzięki temu Zakład Lecznictwa Pracowniczego coraz lepiej spełni swe zadania. Istnieją jednak poważne trudności, hamujące jego prace. Trudności te wynikają również z nieodpowiedniej organizacji. I tak, masowe badanie wszystkich pracowników zatrudnionych na terenie budowy Nowej Huty, które rozpoczęto pierwszego grudnia nie objęło wszystkich pracowników właśnie z powodu nie należytego przygotowania samej akcji przez poszczególne przedsiębiorstwa oraz Powiatową Radę Związków Zawodowych. Nie bez winy byli również sami pracownicy, wśród których wielu jest jeszcze nieświadomych, nie rozumiejących, że wykonanie planów produkcyjnych zależy w dużym stopniu od stanu zdrowia robotników.  
Dlatego też Rady Zakładowe i referenci socjalni powinni większą uwagę poświęcić akcji zdrowotnej wśród pracowników. Należy ściśle współpracować z Zakładem Lecznictwa Pracowniczego uświadamiać załogę o znaczeniu higie-

ny oraz walczyć o stałą poprawę warunków bezpieczeństwa. Cała ta akcja dobrze pomyślana i przeprowadzona, przyczyni się do podniesienia zdrowotności pracowników, a tym samym do zwiększenia wydajności pracy.  
STANISŁAW SIUDUT  
koresp. robotniczy

**Państwowy Teatr Dramatyczny Ukrainiejskiej SRR w Krakowie**

W dniu 21 bm. przybywa do Krakowa artyści Akademickiego Państwowego Teatru Dramatycznego Ukrainiejskiej SRR im. Iwana Franko. Artyści wystąpią w w dniach 21, 22 i 23 bm. w Państw. Teatrze im. J. Słowackiego. Mieszkańcy naszego miasta będą mieli możliwość zapoznać się ze sztuką znakomitego pisarza, laureata Nagrody Stalinowskiej i wybitnego bojownika o pokój — A. KORNIEJCZUKA.

Wśród artystów przybywa znamiennymi aktorzy, laureaci Nagrody Stalinowskiej: A. M. BUCZNA, G. P. JURA, J. W. SZUMSKI, N. M. UŻWIJ.

Występy Teatru Dramatycznego Ukrainiejskiej SRR staną się niewątpliwie dużym wydarzeniem artystycznym naszego miasta.

**Krakowskie Zakłady Opakowań Blaszanych zdobyły pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy**

Początkiem bieżącego roku załogi Zakładów Opakowań Blaszanych w Gdańsku, Bydgoszczy, Radomiu, Goleniowie i Krakowie przystąpiły do współzawodnictwa pracy. We współzawodnictwie zwyciężyły Krakowskie Zakłady Opakowań Blaszanych Nr 1. W związku z tym odbyła się ostatnio uroczystość, w której udział wzięli robotnicy i pracownicy krakowskiego Zakładu oraz przedstawiciele Zakładów Opakowań Blaszanych z innych miast. Załoga krakowska otrzymała Sztandar Współzawodnictwa Pracy — nagrodę za wydatną i sumienną pracę w trzech kwartałach br.

Podczas uroczystości przekazania Sztandaru nastąpiło nagradzanie przodowników i racjonalizatorów. M. in. nagrodzono: M. Bujas, Banasiowa, K. Dziedzic, J. Wąskowski, S. Nowotko, J. Woźniak. Jeden z nagrodzonych tow. K. DZIEDZIC jest czołowym racjonalizatorem, którego pomysł przyczynił się do usprawnienia pracy i podniesienia oszczędności. Pomysł jego polega na przyspieszeniu kontroli wykonania puszek konserwo-

**Nasi korespondenci piszą**

*Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Centrali Spożywczej w Krakowie urządziło uroczystą akademię w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — pisze korespondent H. DĄBROWSKI. — Podczas akademii nagrodzono przodowników pracy Centrali Spożywczej książeczkami oszczędnościowymi.*

ka sztuk, wystawionych przez te zespoły, zostało wyróżnionych bądź nagrodami, bądź pochwałami.”

**W czwartek — plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej**

Prezydium WRN zawiadamia, że w czwartek dnia 21 bm. o godz. 9 odbędzie się w sali posiedzeń MRN w Krakowie, plac WW. Świętych 3/4, plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej. Porządek obrad przewiduje m. in.: sprawozdanie z wykonania uchwał Wojewódzkiej Rady Narodowej, uchwalenie budżetu dodatkowego b. Wojewódzkiego Związku Samorządowego, powołanie ławników Sądu Wojewódzkiego. Posiedzenie WRN jest jawne i dostępne dla wszystkich.

*Narodowy Spis Powsteczny miał w Bieżanowie przebieg bardzo sprawny — pisze korespondent K. MAYER.*

Dwójki spisowe spełniły swe zadanie solidnie i należyście. Również większość mieszkańców podszła do sprawy Spisu z należytyim zrozumieniem nie dając wiary bzdurnym plotkom reakcji.

*Na jednym z plenarnych zebrań pracowników Państwowych Teatrów Dramatycznych, dyr. tow. Henryk Szletyński przedstawił projekt organizacji pracy i repertuaru, ściśle oparty o podstawy marksizmu-leninizmu oraz związany z zamierzeniami artystycznymi i ekonomicznymi z Planem 6-letnim. Dyr. tow. Szletyński nakreślił program prac, koniecznych do całkowitego przeobrażenia teatru, który wzorem teatrów radzieckich powinien, jak najszybciej nosić w swej strukturze i wyrazić cechy teatru socjalistycznego. O krokach w tym kierunku pisze korespondent Eugeniusz FULDE.*

„W związku z akcją umasowienia kultury teatralnej w Polsce, Państwowe Teatry Dramatyczne w Krakowie nawiązują bezpośredni kontakt ze światem pracy. Wyraża się to w wyjazdach zespołów w/w teatrów w teren, tzn. do fabryk i świetlic zakładów pracy. Jednocześnie niektórzy aktorzy oblateli stanowiska inswktorów artystycznych nad pracami amatorskich zespołów świetlicowych. W wyniku tej współpracy aktorów zawodowych z zespołami amatorskimi — kil-

**Zdaniem naszych korespondentów  
Odpowiednie warunki pracy — to wyższa wydajność  
Zapomniano o tym odnośnie oddziału rur K&W.M.E**

Wydajność pracy zależy również od warunków, w jakich dany robotnik pracuje. Im lepsze są one tym wyższa jest wydajność. Toteż obowiązkiem dyrekcji każdego zakładu jest troska o stworzenie takich warunków pracy, by robotnicy mieli pełne możliwości rozwinięcia swych sił produkcyjnych. A tymczasem w jakich warunkach pracują robotnicy oddziału rurowego w Krakowskich Zakładach Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych? Pisze o tym nasz korespondent tow. MICHAŁ NALEPKA:

„Oddział ten przeniesiony przed dwoma miesiącami do budynku przebudowanego ze starej cegielni nie posiada żadnego ogrzewania, co — rzecz jasna — odbija się na zdrowiu robotników i na produkcji. Przenosząc oddział rurowy do nowego pomieszczenia nie pomyślano o instalacji cieplnej i dopiero teraz, gdy nastąpiły zimne i słotne dni jesieni, montuje się instalację w przyspieszonym tempie nie zabezpieczając jej należyście, tak że para doprowadzona z kotłowni do oddziału na przestrzeni ok. 600 m tracić będzie na temperaturę 40 proc.

Nie jest to wypadek osobnoibny. Niedawno pisaliśmy o podobnej historii w budynku stolarni. Tam również nie pomyślano o instalacji cieplnej i później zrywano asfalt, przesuwno maszyny, co spowodowało dodatkowe koszty i przerwy produkcji.

Dalszym brakiem jest zły stan dojazdu na oddział, co utrudnia transport surowca. Jeszcze jednym niedopatrzeniem jest fakt, że wiele półfabrykatów tego oddziału gromadzi się na wolnym powietrzu bez jakiegokolwiek zabezpieczenia.

Mimo tych trudności oddział dzięki ofiarności robotników wykonał plan miesięczny za listopad w 107 proc. Wielu pracowników zasługuje na wyróżnienie — Władysław Kalemba, Józef Wiśniewski, Agnieszka Sikora i in. to nazwiska tych, którzy stale przekraczają swe normy. Tym bardziej zobowiązuje to dyrekcję Zakładów oraz Radę Zakładową do poświęcenia więcej uwagi warunkom pracy w oddziale rur oraz zbadania dlaczego dopuszczono do wspomnianych wyżej zaniedbań.

**Przykład godny naśladowania**

Kierowca Krakowsko-Kieleckich Zakładów Przemysłu Wapienniczego ob. Albin KORZENIOWSKI, dla uczczenia święta 1 Maja zobowiązał się przejechać 70 tysięcy kilometrów na samochodzie osobowym marki „Skoda” bez remontu. Zobowiązanie powyższe zostało przezeń wykonane.

Dla uczczenia rocznicy Manifestu Lipcowego podjął on zwiększenie zobowiązania do cyfry 90 tys. km. I to zobowiązanie ob. Korzeniowski wykonał, utrzymując w doskonałym stanie silnik, karoserię i dając równocześnie godny naśladowania przykład innym kierowcom.  
A. GONDEK  
koresp. robotniczy

**Z ekranu  
MIASTO NIEUJARZMIONE**

Film produkcji polskiej

Scenariusz: J. Andrzejewski i J. Zarzycki.  
Reżyseria: J. Zarzycki.  
Zdjęcia: Jean Isnard.  
Muzyka: R. Palester.  
Poprzednie filmy polskie, mimo niewątpliwych zalet, nasuwały od razu szereg zastrzeżeń. „Miasto nieujarzmione” takich zastrzeżeń nie wywoła. Można by co najwyżej wyrazić żal, że wciąż jeszcze tkwimy w tematyce okupacyjnej, że nie ma równie dobrego filmu, jak „Ostatni etap” — ale filmu o dniu dzisiejszym i jutrzejszym.

Najsilniejszym atutem ideologicznym filmu jest zdemaskowanie barbarzyństwa niemieckich faszystów. Wypunktowano w tej dziedzinie z ironią i subtelnością cały cynizm „kulturträgerów”, postępujących z pedanterią od zbrodni do zbrodni. Rozmowy w sztabie faszystowskim, systematyczne niszczenie dzielnic (dom po domu), godna „Ostatniego etapu” scena, w której sentymentalnie grana sonata bethovenowska splata się z mordowaniem żydów, inna scena, w której pożarowi Warszawy akompaniują poczciwa wigilijna pieśń „Heilige Nacht”, czy wreszcie epizod kradzieży polskiego mienia przy muzyce patafonowej — oto najełniejniejsze wątki o dużym, aktualnym ładunku. Dla uważnego widza faszystowski hitlerowski jest bratem syjamskim amerykańskiego imperializmu. Trudno słuchając rozkazów von dem Bacha nie pamiętać o równym mu pod względem okrucieństwa Mac Arthura. Trudno widząc ruiny Warszawy nie myśleć o ruinach Korei. I łatwo powiedzieć, że wspólny koniec mają wszyscy polityczni bandyci.

Wątek Rafalskiego - Robinsona pozwala na odtworzenie tak bardzo autentycznej atmosfery w Warszawie powojennej, gdzie pozostały rzeczy, a nie było ludzi. Zastęga autorów scenariusza jest to, że uniknęli fantastycznego motywu (a była chyba taka powisa) gamotniejszego bohatera. Rafalski, choć błąka się sam, jest wciąż częścią tamtych, walczących towarzyszy.

Okres po powstaniu warszawskim aż po zwycięską ofensywę radziecką wydaje się w dziejach Warszawy pozorną pustką. Tymczasem Warszawa żyje nie mniej rewolucyjnie, niż przedtem i potem. Polska Partia Robotnicza utrzymuje przez swych świadków kontakt z Armią Białoruską i I Armią Polską po drugiej stronie Wisły. Partyzanci śledzą ruchy jednostek hitlerowskich i kierują na nie za pośrednictwem radiotelegraficznych komunikatów ognie artyleryjskie. Po odkryciu gniazda przez niemieckich faszystów, usiłują wydosłać się z Warszawy. Towarzyszy im para warszawskich „robinsonów”: Rafalski i Krystyna. Po śmierci dwóch towarzyszy w walce przybrzeżnej Andrzej, Krystyna i Rafalski próbują nadal ucieczki na tamten brzeg. Młodym powiodło się. Rafalski zostaje i wita wojska wyzwoleńcze dopiero po zdołaniu przez nich Warszawy.

Zdjęcia czyste i ostre. Podziwiać należy robotę, włożoną w dekoracje (Mann, Dalewski, Nowakowski). Muzyka Palestra (w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Polskiego Radia) skądinąd doskonale przejściła od ironii (jazz czy też liryczna piosenka) do powagi (muzyka symfoniczna). Aktorsko wybijają się Kurnakowicz (Rafalski), któremu trudno było powściągnąć w zupełności swój talent komiczny, Śmiatowski (Andrzej) i Trusieniec (Fiałka). Również role drugoplanowe, wypadły bez błędnie (Mrozowska, Rakowiecki Sapiński).

Udana jest krótka, ale jakże dobitna scena z żołnierzami Wehrmachtu, którzy puszczają wolno Rafalskiego. To ci Niemcy, którzy nigdy nie powinna nam przesłonić pamięć o hitlerzyzmie. Udana są wszystkie epizody starć, przy tym najlepszy z nich, to śmierć radzieckiego partyzanta, Fiałki, który kieruje

ST. MORAWSKI

# S P O R T

## Gdańsk - Szczecin 10:6

SZCZECIN. W międzyokręgowym meczu bokserskim reprezentacja Gdańska pokonała ósemkę Szczecina w stosunku 10:6. Obydwie drużyny wystąpiły w osłabionych składach.

## Gwardia Wrocław - OWKS Lublin 14:2

WROCLAW. W Hali Ludowej we Wrocławiu wobec 8.000 widzów rozegrany został mecz bokserski o wejście do II ligi pomiędzy miejscową Gwardią a OWKS z Lublina. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem wrocławian w stosunku 14:2.

Do największych niespodzianek należy zaliczyć wysokie zwycięstwo Kalfowskiego w wadze półciężkiej nad Małochem oraz zwycięstwo w wadze ciężkiej nad Klimeckim. Bardzo ciekawo wypadł debiut w barwach Gwardii - Sadowskiego.

## Sprawny przebieg akcji spisowej obiektów i urzędzeń sportowych

W ubiegłą niedzielę odbyła się na terenie całego kraju spis obiektów i urzędzeń sportowych. Celem spisu było ustalenie faktycznej ilości i stanu urzędzeń sportowych, znajdujących się pod zarządem lub w użytkowaniu wszystkich resortów i organizacji. Spisowi podlegały wszystkie urzędzenia sportowe, zarówno użytkowane, jak i znajdujące się w budowie.

Dla dokonania spisu powołani zostali przy Komitetach Kultury Fizycznej Komisarze spisowi oraz komisje spisowe. Akcja spisowa zmobilizowała także szeroki aktyw społeczny. Dużą pomocą przy przeprowadzaniu spisów obiektów sportowych był masowy udział młodzieży w dwóch spisach. Większość młodzieży biorącej udział w akcji spisowej stanowił ZMP-owcy.

Na terenie województwa krakowskiego akcja spisowa urzędzeń sportowych przebiegała szybko i sprawnie.

Pierwsze ogólne dane znane będą już we środę, a dokładne wyniki wiadome będą jeszcze przed końcem bieżącego roku. Pierwszym województwem, które zameldowało Główną Komisję Spisu Urzędzeń Sportowych w Warszawie o zakończeniu akcji spisowej, było województwo olsztyńskie. W województwie tym akcja spisowa została zakończona w niedzielę już o godzinie 12 w południe.

W Krakowie formularze spisowe napływały do Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej, którego przewodniczący tow. Z. Huk został wyznaczony na stanowisko komisarza spisowego, na teren naszego województwa.

Z ramienia Głównego Komitetu Spisowego delegatem na teren Krakowa został tow. J. Reichman, który wraz z sekr. Rady Kultury Fiz. i Sportu przy ORZZ tow. R. Zbroją w Krakowie przeprowadzał kontrole akcji spisowej.

Jak stwierdziła komisja kontrolna, akcja spisowa na terenie Krakowa, poza nieistotnymi niedociągnięciami, spowodowanymi błędna interpretacją instrukcji spisowych przebiegała szybko i należyście.

Pierwsze ogólne dane znane będą już we środę, a dokładne wyniki wiadome będą jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Pierwszym województwem, które zameldowało Główną Komisję Spisu Urzędzeń Sportowych w Warszawie o zakończeniu akcji spisowej, było województwo olsztyńskie. W województwie tym akcja spisowa została zakończona w niedzielę już o godzinie 12 w południe.

Wyniki spisu dostarczą cennych danych, które umożliwią dokładne zorientowanie się w nasyceniu urzędzeniami sportowymi poszczególnych województw, powiatów i miast, racjonalne wykorzystanie urzędzeń sportowych zgodnie z potrzebami klubów sportowych oraz opracowywanie planów remontów i planów inwestycyjnych.

## Warszawa - Lublin 6:2 w zapasach

LUBLIN. W hali sportowej w Lublinie odbyły się międzyokręgowe zawody zapasnicze Warszawa-Lublin zakończone zwycięstwem drużyny warszawskiej 6:2.

Warszawa reprezentowana była przez ZKS Spójnie. Były to pierwsze w Lublinie zawody zapasnicze po wojnie.

## Narciarze NRD w Zakopanem



W ośrodku WKKF na Bystrem przebywają obecnie najlepsi narciarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy wraz z narciarzami polskimi przygotowują się do Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata. Na zdjęciu ekipa narciarzy i narciarek niemieckich.

Fot. O. Link

## Koło sportowe MKE po reorganizacji pracuje lepiej i sprawniej

Podniesienie na wyższy poziom pracy wychowawczej i organizacyjno-wychowawczej, to jeden z wielu ważnych punktów nowej formy organizacyjnej związków sportowych.

W czerwcu i sierpniu br. pisaliśmy o złej i nienależytej prowadzonej pod względem organizacyjnym działalności koła sportowego przy MKE. Podaliśmy kilka przykładów, świadczących o braku zainteresowania ze strony inarodajnych czynników zyciem sportowym w MKE. Błędy popełnione wynikały również z tego, że w zarządzie koła wytworzył się wówczas całkowicie brak koordynacji pracy. Wielu członków b. zarządu w ogóle nie interesowało się popularyzacją i umasowaniem sportu. Był okres, że członkowie koła upominali się w zarządzie o ożywienie działalności sportowej na terenie zakładu. Był okres, że nie członkowie zarządu koła organizowali samorzutnie imprezy sportowe, które zresztą często kończyły się sukcesem. Także w wielu wypadkach poprzednia Rada Zakładowa nie otaczała należytej opieką rozwijającego się życia sportowego.

Obecnie należy stwierdzić, że stan ten ulega stopniowo poprawie. Dzieki odbywającej się reorganizacji i zmieszeniu dwutorowości w sporcie polskim oraz dzięki zastosowaniu nowych form organizacyjnych związków sportowych, członkowie koła sportowego przy MKE wybrali nowy zarząd, w skład którego weszli zasłużeni działacze sportowi jak: Inż. Czernik, Wyrwiński, Gierdziewicz, Szott, Rójek, Woszczyzna, Góral, Piszczek, Hebda, Kocot, Mauer, Rosiek, Kaczmarszyk, Kruk i Patro. Mamy nadzieję, że nowy zarząd zaktualizuje koło sportowe i działalność jego po-

stawia na odpowiednim poziomie. Do najbliższych zadań zarządu należy przede wszystkim podniesienie na wyższy poziom pracy organizacyjnej, wychowawczej oraz szkoleniowej, jak również wciągnięcie ogółu pracowników w szlachetne formy popularyzacji i umasowania kultury fizycznej i sportu. Zarząd koła pragnie również ożywić pracę istniejących sekcji jak: lekkoatletycznej, piłki ręcznej, piłki nożnej, motocyklowej, narciarskiej, szachowej, szymbowcowej, tenisa stołowego, kajakowej i bilardowej. Od pracy tych sekcji zależy bardzo wiele. Są one bowiem łącznikami pomiędzy zarządem koła a członkami.

W związku ze zbliżającym się sezonem zimowym, zarząd koła postanowił uruchomić i ożywić pracę sekcji turystycznej i narciarskiej. Mając w swoim gronie wybitnych sportowców, m. in. wielokrotnego kajakowego mistrza Polski Jana Legutkę, powstająca sekcja turystyczna pod jego kierownictwem, będzie miała niewątpliwie powodzenie. Także do pierwszoplanowych prac nowo wybranego zarządu zaliczyć należy możliwość wciągnięcia do życia sportowego całej załogi MKE, a to w celu uzyskania przez wszystkich pracowników odznaki sportowej SPO. Ten fakt, jest jednym z głównych zadań nowo wybranego zarządu, na najbliższy okres.

W obecnym okresie przystąpiono już do rozgrywek szachowych o mistrzostwo poszczególnych zakładów pracy, a zarząd, mając do dyspozycji piękną świetlicę sportową w Domu Tramwajarzy przy Pl. Serkowskiego 7 w Podgórzu, w najbliższym czasie zorganizuje mistrzostwa bilardowe i ping-pongowe międzyzakładowe.

M. JASINSKI

## Wypożyczalnia sprzętu sportowego

w Karpaczu i Szklarskiej Porębie

WALBRZYCH. Przy ośrodkach FWP w Szklarskiej Porębie i w Karpaczu uruchomiono już centralne wypożyczalnie sprzętu sportowego. W Szklarskiej Porębie Górnej czynne są dwie wypożyczalnie, zaopatrzone łącznie w 220 par nart i 280 par butów narciarskich oraz duże ilości saneczek. Dalej w wypożyczalni powstana w najbliższym czasie w Szklarskiej Porębie Średniej i Dolnej. Wypożyczalnie także uruchomiono również w Karpaczu i Bierutowicach.

Przy indywidualnym korzystaniu ze sprzętu wypożyczanie będzie odpłatne. Wcześniejsze płatności będą za wypożyczenie butów 1,50 zł nart i 1 zł i saneczek 1 zł. Przy zbiorowych wycieczkach pod opieką instruktorów sportowych FWP korzystanie ze sprzętu jest bezpłatne.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIK NORM z praktyką warsztatowa zostanie bezwzględnie przyjęty przez Przedsiębiorstwo Państwowe. Wynagrodzenie według układu zbiorowego dla Przemysłu Naftowego Zgłoszenia: Dyrekcja Zjednoczonych Rafinerii Nafty Dz. Personalny, Kraków, Rakowicka 29. 1557-K

KIEROWNIKA INWESTYCJI-PLANISTĘ, KIEROWNIKA ZAOPATRZENIA, KONTYSTÓW (TKI) DO KSIĘGOWOŚCI, PLANISTÓW, BIEGŁE MASZYNISTKI przyjmują natychmiast: P. P. „Kolejowe Zakłady Gastronomiczne”, Kraków, Dworzec osobowy. 1555-K

2-3ch SIŁ POMOCCNYCH W ZAKRESIE KSIĘGOWOŚCI poszukuje od zaraz, wzgl. od 1 stycznia 1951 r. duża Państwowa Instytucja Usługowa w Krakowie. Zgłoszenia z życiorysami składać: Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Kraków, ul. Boh. Stalingradu 4. pod „Nr 1558”

3ch ŚLUSARZY i 3ch MONTERÓW WAGARSKICH przyjmie: Zakład Ślusarsko-Wagarski w Krakowie, ul. Konopnickiej 82. Wynagrodzenie wg. stawek w przemyśle metalowym. 1562-K

TOKARZY, ŚLUSARZY, ELEKTROMONTÉRÓW oraz przynocnych POMOCCNIKÓW poszukują: Zakłady Ceramiczne „Bonarka”, Kraków-Lągielniki, ul. Krakowska 118. Zgłoszenia przyjmują biura Zakładów w godzinach od 8-16. Warunki do omówienia na miejscu. 1556-K

## OGŁOSZENIA DROBNE

- |  |   |
|--|---|
| <b>Nauka</b>   | <b>Kupno</b>  |
| ROSYJSKI JĘZYK nauka — pomoc oraz KORESPONDENCYJNA nauka pisania alfabety. Na odpowiedź załączyć znaczki. Retoryka 1 — mieszkanie 14. 1655 | URZĄDZENIE do pralni mechanicznej (maszyn do prania, wyciśnarki i suszarki) zakupi Dyrekcja Państwowego Szpitala Klinicznego w Krakowie. Oferty z podaniem stanu składać do Dyrekcji Szpitala, Kraków, ul. Kopernika 17. 1561-K |

Różne	
ZABEAKANY pies wliczur do odebrania. — Ul. Miodowa 33/5. 1712-g	ZGUBIONO legitym. służbowy Nr 3326 na nazwisko Pionka Franciszek wystawioną przez A.Z.P.B. 1544-k
ZGUBIONO książeczkę wojсковą Nr. 0225144 RKU Bieleko Medalia Józef Oświęcim. 1545-k	SKRADZIONO zaświadczenie wojskowe wydane przez RCU Kraków-Powiat nazwisko Kołodziejczyk Feliks — Wiosna, gmina Świątniki Górne. 1785-g
ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe wydane przez RCU Kraków-Powiat nazwisko Kołodziejczyk Feliks — Wiosna, gmina Świątniki Górne. 1785-g	ZGUBIONO dowód tożsamości konia na nazwisko Ból Maria, Dękanowice — gmina Węgrze. 1714-g
ZGUBIONO legitym. służbowy Nr. 06002 wystawioną przez wojsko na nazwisko Nakleński Kazimierz, Kraków. 1713-g	ZGUBIONO dowód osobisty Paszyna Zofia, Zakopane — Antelówka 1629. 1552-k
STĘPIEN Jan, Kraków, Główna 120, PBP zagubił książeczkę wojskową RCU Jarosław, dowód osobisty oraz metrykę urodzenia. 1711-g	SKRADZIONO legitym. służbowy Nr. 0889630 wydaną przez RCU Kraków-Powiat na nazwisko Sudek Teofil. 1709-g
FUDAŁA Stanisław, Kraków zagubił legitymację szkolną Państwowej Szkoły Przemysłowej. 1708-g	ZGUBIONO legitym. służbowy Nr. 0884469 oraz dowód tożsamości na nazwisko Kościelniak Władysław, Kraków. 1707-g
ZGUBIONO legitym. szkolną Nr. 5 Burkowny Eucji, zamieszkałej w Prokocimiu. 1542-k	SKRADZIONO legitym. służbowy Nr. 23220 na nazwisko Jasińska Wanda. 1543-k
ZGUBIONO legitym. służbowy Nr. 0884469 oraz dowód tożsamości na nazwisko Kościelniak Władysław, Kraków. 1707-g	SKRADZIONO przepustkę stałą Fabryki Mościce Nr. 965, legitymację fabryczną Nr 2320, legitymację Związku Zawodowców, kartę węglową. REJKOWICZ Franciszek, Chyżów, pow. Tarnów. 1560-k
ZGUBIONO legitym. szkolną Nr. 5 Burkowny Eucji, zamieszkałej w Prokocimiu. 1542-k	ZGUBIONO legitym. służbowy Nr. 23220 na nazwisko Jasińska Wanda. 1543-k



63)

— O! testament czytam... „krowa i dwie owce”... — mrucał Juras — na zaspokojenie pretensji ob. Jarmaly Zygmunta w rozmiarze 110 litów i dyrektora Banku Kredytowego Pauluska w rozmiarze 100 litów. Z wyżej zapodanej ogólnej sumy oceny wymienionego mienia ma zacząć się licytacja. O informację dotychczas sprzedanego mienia zwracać się do kancelarii komisariatu!

Juras skończył czytać, zaschło mu w gardle, podniosła się w nim taka złość, że chciał na kogoś rzucić się, wczepić się w kogoś.

— Zobaczmy! Do czasu dzban wodę nosi. Niejeden jeszcze pies zdechnie — poki mnie pokonają.

Wójt naklejał na ścianę jakieś ogłoszenie. Wokół niego gromadzili się chłopcy. Co głosi plakat? Może o bekonie? Może o wojnie? Może rozkaz o hodowli lnu?

Juras przez głowy tłumu przeczytał, że po nabożeństwie w Domu Ludowym odbędzie się odczyt doktora ekonomii Pieniążka: „Jak mają walczyć chłopcy z kryzysem”.

— Co to za doktor? — zapytał Tarutisa jakiś malutki człowieczek, — coś w rodzaju naszego aptekarza, czy ważniejszy?

— Ważniejszy, naturalnie! Własną kieszeń umie leczyć — nie bez złośliwości powiedział Juras.

— Chi, chi, chi — zaśmiał się w kułak malutki człowieczek — należy spodziewać się, że jeżeli on Pieniążek, to może nauczy nas lity drukować.

— Bez jego nauk sami zrobilibyśmy, jeżeli nam, choć na wzór dalszy tych litów, zapomnieliśmy już kiedy je oglądaliśmy. Pewno nasza Pogoń \*) wjechała do szerokiej pańskiej kieszeni.

— Teraz już nie twój? Co ty mówisz? Przecież coś zawojuwał to otrzymałeś.

— Dobrze mówisz... gorzko uśmiechnął się Juras pokazując zawiadomienie o sprzedaży jego ruchomości z licytacji.



— Otrzymałem podziękowanie od samego ministra — z domu mnie wypędzają... Taka ona — ta nasza wolna i wspólna Litwa!

\*) Pogoń herb dawnej Litwy wybijany na litach ówczesnych.

Pochodził trochę po targu, posłuchał już nużących go rozmów o spadku cen na produkty rolnicze, o coraz częstszych wypadkach sprzedaży dobytku chłopskiego z licytacji. Wstąpił na pocztę za gazetę i już chciał wracać do domu.

Ale diabeł nigdy nie śpi, gnębił go i tym razem. Juras zajął do piwiarni, czy nie ma tam kogo z Klangaju. A w chwili po tym już pił z przyjaciółmi zapominając o danej żonie obywateli. Przy kuflu piwa lżej mu się zrobiło na sercu, rozwiązał się język. Nogi ślizgały się, dwoiło się w oczach, ale to nie ważne, jednak szedł do domu. I z chrzcin i z pogrzebu tak dobrze jest wrócić do swego ubożego domu. Kilkakrotnie grzął w zaspach śniegu i padał.

Tarutis łajał siebie: — Pijanemu wszędzie łożko. No, na nogi! Wstań Łazarzu, wstań z martwych, bezwstydniku!

Wyrzębawszy się z zasp, lekko poszedł dalej, rozpiął kożuch nie czując wzrastającego mrozu. Teraz sprzedaż z licytacji nie przerażała go:

— Nie zginiemy! Głowy przecież nie sprzedadzą! Pfu! Gdy tak szedł zachciało mu się śpiewać. Niedługo namyłając się zaśpiewał piosenkę ułożoną w Klangaju:

Co za ludzie osadnicy  
Zawsze są weseli  
Jeden serdak w całym domu  
I butów nie mieli,  
można i tak!

Po pierwszej strofie zamiłki tak, jakby ktoś zalepił mu garść śniegiem. Bo bardzo ochryple i strasznie rozlegał się jego głos na mrocznej, zaśnieżonej równinie, która od dawna już nie słyszała pieśni człowieka.

ciąg dalszy nastąpi.